Nr 45. Kraków, 25 Lutego — Piątek. Rok 1876.

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu“, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 4	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Ogłoszenie przedpłaty.

W Krakowie na miesiąc Marzec złr. 2·—
Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Marzec . . . . „ 2·50
Od 1go Marca do końca Czerwca „ 8·—

Kraków 24 lutego.

Estella wzięta, do Tolozy wszedł król Alfons na czele wojska—tak brzmią urzędowe wiadomości z Madrytu. Jeżeli są prawdziwe, sprawa Karlistów kończy wojenne swoje w tej chwili działanie.

O ile nam było wiadomo, ani Don Karlos, ani żaden z przeważnych mężów jego stronnictwa, nie łudził się, aby w dzisiejszym stanie rzeczy mogła armia karlistowska wejść wstępnym bojem do Madrytu. Karliści uważali atoli panowanie króla Alfonsa za przejściowe, a wypadki ostatnich lat dziesięciu na półwyspie Iberyjskim potwierdzało, przyznać trzeba, ich przekonanie. Król Alfons zdaniem ich w krótkim czasie ustąpić musiał Rzeczypospolitej, i to takiej, jaka niedawno jeszcze panowała w Kartaginie. Utrzymywali bowiem Karliści, że słowo Ludwika XIV „nie ma już Pyreneów“ mylnem było, jeżeli o rzeczpospolitą się rozchodzi. Republika konserwatywna, jaka dziś jest w modzie we Francyi, to utopia, która nie przeszła jeszcze przez góry, nie zna jej Hiszpania, i pod tym względem istniały jeszcze Pyreneje. Republikanin w Hiszpanii, mawiali Karliści, to tylko socyalista, a republika byłaby Komuną.

Jak dalece to przekonanie było prawdziwem lub błędnem, nie do nas orzekać; dość, że było ono skazówką ich postępowania. Chodziło im o to, aby utrzymać się aż do chwili owładnięcia rządu w Madrycie przez republikę socyalną. Nie prowadzili też wojny zaczepnej, ale taką, aby ich nie zaczepiano, organizowali się, wzmacniali armię, aby mogli w danym razie poważną przedstawiać siłę. Rachowali bowiem z pewnością na to, że skoro republika zaświeci w Madrycie, cała Hiszpania zwróci oczy ku jedynej sile, jaka ją ocalić może od zguby, a znalazłszy ją uorganizowaną i gotową, przywoła ją sama, a wtedy otwartą zostanie Don Karlosowi droga do stolicy i tronu. W tych nadziejach utwierdzała ich sama Hiszpania, bo śmiesznością było mniemać, że obce fundusze wystarczały Karlistom na utrzymywanie pięćdziesięcio-tysięcznego regularnego wojska, na zakładanie ludwisarń i organizacyę zajętego przez nich kraju, w ten sposób, aby nawet domyśleć się trudno było w prowincyach przez Karlistów posiadanych, że są w wojnie, i jak to tylokrotnie pisano, trzymane w ręku „band rozbójniczych, które je do ostatniestopnia niszczą i wycieńczają“. Prowincye te nie byłyby w stanie z największą nawet ofiarnością utrzymać Karlistów, gdyby nie fundusze, które ich dochodziły z całej Hiszpanii, nawet z kolonij, jakby w przewidzeniu, że kiedyś kraj potrzebować ich będzie.

Jeżeli wiadomości obecne potwierdzą się, jeżeli wojsko króla Alfonsa dokonało rozbicia armii karlistowskiej, runęła cała rachuba i spełzły ich widoki w tej chwili. Czy atoli przytłumienie tej wojny domowej wzmocni tron Alfonsa? W pierwszej chwili zapewne przyczyni mu stronników, a przynajmniej sprowadzi stronnictwa do milczenia i uciszenia się. Ale i to być może, że stronnictwo Karlistów groźne wojskiem, było także bezpośrednią pomocą w utrzymaniu tronu młodego króla. Niebezpieczeństwo wiejące zawsze z gór Guipuzkoi i Nawary, ubezwładniało stronnictwo, wymagając koniecznie od nich jedności przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Z oddaleniem niebezpieczeństwa ustaną także owe względy, podniosą głowę stronnictwa, a zwłaszcza republikanckie. Co mogą one w Madrycie, mówić zbyteczna, a los Amadeusza zawiśnie jak miecz Damoklesa nad głową Alfonsa. Gdyby zaś republika stała się panią w Hiszpanii, która bądź co bądź jest monarchiczną, naprożnoby wtedy kraj szukał ratunku w zasadzie, którą odepchnął w Don Karlosie, a zużył we wszystkich jej pseudo-reprezentantach.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Z Grybowskiego 21 lutego.

(E. R.) Wszystkie dzienniki krajowe donosiły w swoim czasie o klęskach elementarnych i nieurodzajach w kraju naszym, a liczne korespondencye podawały sposoby przyjścia w pomoc ogólnemu niedostatkowi.

Obawa też była słuszną i przewidzianą, w niektórych powiatach obok nieurodzaju grad zniszczył całe plony; słotna a potem mroźna jesień niepozwoliła zdrowych wykopać ziemniaków, a co tylko podczas mrozów lub potem kopano, wszystko w piwnicach wygniło; brak paszy dla bydła w ogóle czuć się daje, a biedny rolnik górski, gdy jedyny dochód mógł mieć z bydła, za bezcen musiał je w jesieni sprzedać. Stan ten z wiosną jeszcze się pogorszy, bo ani czem roli obrobić ani obsiać, ani za co bydła roboczego i zboża do siewu kupić nie ma.

Do jednych z najbardziej dotkniętych przez nieurodzaj, grad i różne klęski elementarne okolic, należy powiat Grybowski, który i tak przez swoje zimne, wysoko górskie położenie do najbiedniejszych w kraju należy. Wydział powiatowy udał się do Wydziału krajowego o subwencyę na drogi gminne, by dając zarobek ludowi, zapobiedz chociaż w części niedostatkowi a nawet głodowi; upraszał również władze rządowe o wstrzymanie ściągania podatków, a p. Starosta, o ile mi wiadomo, także przedstawił c. k. Namiestnictwu ogólną nędzę powiatu. Atoli krajowa Dyrekcya skarbowa przysyła właśnie rozporządzenie do Starostwa pow. Grybowskiego w tym duchu, że lubo w r. 1874 ściągniono o cztery a w r. 1875 o sześć tysięcy złr. więcej niż lat poprzednich, to i tak z uwagi, że później nastanie jeszcze większy przednowek a prawdopodobnie głód, poleca się ściągać należytości rządowe i podatki tak zaległe jak i bieżące z wszelką energią i surowością.

Klęska nieurodzaju i szkód elementarnych dotknęła powiat Grybowski więcej niż inne okolice kraju, z jakąż więc surowością kazano ściągać podatki w powiatach mniej nieurodzajem dotkniętych?

Dziwna rzecz, że gdy Rada państwa uchwala na przedstawienie ministerstwa udzielanie pomocy gminom głodem zagrożonym, to władze krajowe wydają nakazy, których surowość wskazywałaby chyba, że zapomoga uchwalona przez Radę państwa, przeznaczoną być ma nie na wsparcie nędzą dotkniętych, lecz na pokrycie podatków od nich przypadających. Zapewne w sejmie zapyta się który z posłów co znaczy rozporządzenie nakazujące ściągać podatki z gmin na głód narażonych.

Wiedeń 23 lutego.

(J. H.) Opozycyjne stanowisko, jakie delegacya nasza zajęła w sprawach kolejowych, odbiło się w dzisiejszych uchwałach Izby. Przyjęto wprawdzie i w dyskusyi szczegółowej projekt dotyczący linii Falkenau-Graslitz, nad którym wczoraj przerwaną została rozprawa — wszelako przy projekcie, który dzisiaj przyszedł pod obrady o fuzyi Morawskiej kolei granicznej z koleją północną Morawsko-Szląską, nie utrzymały się wnioski rządowe; tak samo przy dalszym projekcie dotyczącym kolei Dux-Bodenbach, a w obu razach głosy deputowanych polskich, którzy wczoraj i dzisiaj prawie w komplecie się zjawili, były decydujące. Głosowanie dzisiejsze przy obu tych projektach było żywą ilustracyą głoszonych wczoraj przez dep. Jaworskiego słów i myśli, które niebawem w czyn się zamieniły.

Do pierwszego z wzmiakowanych projektów zabrał głos dep. Kronawetter, skreśliwszy z wielką trafnością kwestyę w mowie będącą. Zapytacie, komu się właściwie chce pomódz temi czterema milionami, żądanemi w tym projekcie, czy państwu, czy posiadaczom akcyj, czyli bankom, które je posiadają po większej części. Niezawodnie tylko tym ostatnim. Korzyści z żądanej zapomogi bez wszelkiej kwestyi spływają tylko na koleje zlać się mające, a te czy także na ludność? na podatkujących? Nie tylko — powiada dalej — banki i koleje są potrzebujące, są oprócz nich jeszcze miliony opodatkowanych potrzebujących zapomogi, ale nie słyszałem jeszcze, aby kto postawił wniosek, jak tym przyjść w pomoc. Tym potrzebującym mówi się poprostu: Pomóżcie sobie sami. Dla was państwo nie ma pieniędzy. *(Brawo.)* Krytykując dalej ustawę, oświadcza, że przeciw niej głosować będzie. Po nim zaś to samo oświadcza dep. Menger, wnosząc oprócz tego, aby rząd na przypadek przyjęcia jej starał się rozpoznać, czy nie wypada budować kolei łączącej część północno-zachodnią Szląską z resztą kolei austryackich.

Wreszcie dep. Auspitz czyni wniosek, aby przejść zupełnie nad projektem rządowym do porządku dziennego, powtóre, aby rząd wezwany został do przedłożenia projektu, zapewniającego oprocentowanie i amortyzacyę prioritetów Morawsko-Szląskiej kolei granicznej.

Minister handlu p. Chlumecki wystąpił bardzo energicznie i z widocznem rozdrażnieniem w obronie projektu. Niech mi nie zarzucają, że chciałbym Izbę skłonić do tego, by lichy interes zrobiła. Chciejcie tylko Panowie, rzecze, minister, wszystkie te projekta, uważać w ich całości, a przekonacie się, że rządowi udało się sprzątnąć z świata chorą kolej (Lundenburg-Grossbach) nie wydawszy ani grosza na to, i że mu się udało dwie inne koleje uleczyć za pomocą nie znaczącego prawie nic obarczenia funduszu państwowego. Zarzucają dalej, że kolej Morawsko-Szląska obowiązana aktem koncesyi do wybudowania linii Szląskiej. Ja wam tylko tyle powiadam Panowie, że ja nigdy tego żądać nie będę, albowiem kolej ta wzięła wprawdzie na się ten obowiązek, wszelako pod warunkiem, przyznanym jej przez ówczesne prowizoryczne ministerstwo, że rząd na ten przypadek przyzwoli kolei kapitał nieograniczony na budowę. Otóż pod takim warunkiem nigdy, ja przynajmniej, nie będę się domagał tej budowy od rzeczonej kolei. Minister powtarza że projekta te muszą być uważane nie każdy z osobna, ale razem jako jedna całość.

Dep. Kronawetter zarzuca, że przy pomienionym układzie między odnośną koleją a ministerstwem tymczasowem, po obu stronach byli prawnicy, dla tego też obecny zarząd kolei Morawsko-Szląskiej żadnych nie może rościć pretensyj, gdyż wiedzieć powinien, że ugoda odnośna skoro nie została załatwioną przez władzę prawodawczą, jaką jest Rada państwa, żadnej niema mocy prawnej.

Przemawiają jeszcze dalej przeciw projektowi dep. Skene, Auspitz, Steudel, wreszcie w głosowaniu przyjęty został wniosek dep. Auspitza, aby przejść nad projektem do porządku dziennego; za tem głosowali także Polacy.

Projekt rządowy dotyczący kolei Lundenburg-Grossbach przyjęty został zaraz potem bez dyskusyi. Zdarzyło się przy tem ciekawe zjawisko, że Izba przyjęła projekt bez żadnej dyskusyi i bez zmiany, podczas gdy rząd, to jest ministrowie głosowali przeciw własnemu, niezmienionemu projektowi. Wytłumaczyć to łatwo z oświadczenia ministra Chlumeckiego, że rząd bierze projekta poszczególne jako jedną całość, w skutek czego sprzeciwia się przyjęciu tylko jednego z nich.

Z powodu rezultatu głosowania w Izbie zapanował niespokój i rozdrażnienie. Prezes w skutek tego na 10 minut zawiesił posiedzenie.

Następnym przedmiotem porządku dziennego był również projekt rządowy względem ulepszenia stosunków kolei Dux-Bodenbach, przez interwencyę ze strony rządu. Tu znowu odezwał się dep. Kronawetter: Dom bankowy Liebiga zyskał 1,800,000 złr. na tej kolei. Godziłoby się, powiada mówca, aby dom ten w pierwszej linii przyszedł w pomoc kolei; w zasadach atoli honoru kupieckiego nie zdaje się dość być biegłym. Liebig zysk schował do kieszeni, a rząd, skoro kolei źle się powodzi, ma teraz interweniować i przyjść jej w pomoc majątkiem podatkujących. Atoli rząd nie powinien się troszczyć o prywatne spółki akcyjne, ponieważ przekonany jestem, że papiery, które rząd teraz otrzyma za te 4 miliony, które chce wydać na tę kolej, w krótkim czasie będą równe zeru, będę przeto głosował przeciw ustawie. Tak samo oświadcza się dep. Heinrich, jedynie tylko dep. Oppenheimer za ustawą przemawia. Replikuje przeciw temu bardzo trafnie dep. Kronawetter. W głosowaniu upada projekt ogromną większością głosów.

Następne posiedzenie w piątek. Izba w ogóle obradować będzie do wtorku.

Poznań 22 lutego.

Pewien angielski mąż stanu wyraził się przed kilku miesiącami, że Kanclerz niemiecki bodaj czy nie większe położył zasługi dla katolicyzmu w Niemczech, prześladowaniem swojem od samego apostoła Niemiec św. Bonifacego, któremu Niemcy nawrócenie z pogaństwa zawdzięczają.

Otóż i my Polacy, bodaj czy patrząc na skutki, nie przyznamy, że ks. Otto Bismark w oddaniu nam usług, w rozbudzeniu życia polskiego na gruncie katolickim, jedynym, na którym się rozróść i obfity plon przynieść może, zrówna się w zasługach wobec nas z Ottonem, Cesarzem Niemieckim, który włożył koronę na skronie Chrobrego. Olbrzymie powodzenia oręża pruskiego, swoboda Kościoła, klęski materyalne sfer wyższych, wszystko to oddziaływało wespół z szerzącym się prądem liberalnym, szkodliwie działającym na organizm polski, najniekorzystniej na żywotność naszą i pogrążało w odrętwienie, i spaczenie tej odrobiny życia publicznego, która jeszcze kiedy niekiedy wśród nas się ukazywała.

Tak zwany *Kulturkampf* podziałał na nas, jak iskra elektryczna, z wyjątkiem kilku maroderów wyznawstwa bezwyznaniowego, kosmopolitycznego liberalizmu, spoił w jeden zastęp całe społeczeństwo wszystkich klas i zawodów. Do chwili powstania kulturkampfu wyłącznie szlachta utrzymywać musiała całą walkę publiczną, boć pośredniego stanu nie mamy, a lud bardzo poczciwie, ale biernie się zachowywał, duchowieństwo zaś z zawodu swego walczyć nie mogło. Kulturkampf od razu zespolił wszystkich i wszystkich na plac boju wywiódł, w zwartym szeregu. Dość wspomnieć niezliczone wiece, których wczoraj w różnych miejscach 18 w jednym dniu odbyć się miało, a wszędzie tysiące się zbierają i czynny udział w walce publicznej biorą. Potrzebaby nam O'Connella, a moglibyśmy się stać ogromną potęgą. Sztandar katolicki, pod którym się odbywają, jest nam rękojmią, że na manowce nie zejdą. Oto dzieło ks. Bismarka wobec społeczeństwa polskiego pod berłem pruskiem. Na polu religijnem chciał on poważnić duchowieństwo z Arcypasterzem, a wywołał posłuszeństwo, poświęcenie, jakiemi mało który biskup w swej dyecezyi poszczycić się może. Wtrącił Arcybiskupa do więzienia, odebrał mu zarząd obu dyecezyami, zdziałał, że więzień dostojny opuścił więzienie, pokryty purpurą Księcia Kościoła, że droga wygnania, na które go skazał, jest ciągłym pochodem tryumfalnym, że dzięki temu, stare mury Krakowa oglądały Prymasa Kościoła polskiego, że do koła Prymasa gromadziły się nasze, jakby zrastające się, poćwiertowane członki według legendy o Biskupie męczenniku, patronie kraju. Nawet wpływ Kanclerza w Krakowie, w końcu zeszłego tygodnia nie będzie bez korzyści. Okaże Europie, jak wszechwładztwo berlińskie ciężkiem jest i upokarzającem, ile zarazem trwożliwem, dobrze czującem, skąd mu grozi niebezpieczeństwo, gdy nawet po za granicami kraju, objawów katolickich znieść nie może. To trwożliwe działanie wobec także liberałów galicyjskich oddać nam winno usługę, jeśli są dobrej wiary, a na światło dzienne nie ślepi. Okazał im dobitnie, wszechwładnie panujący w Europie Kanclerz, ile fałszywemi były potwarze, które o naszym dostojniku szerzyli, okazał im, i to dla nas największym owocem, gdzie ten olbrzymi nieprzyjaciel polskości widzi prawdziwą siłę, której się obawia, bo przecież żaden klub demokratyczny lwowski nie poruszył nigdy Kanclerza. Nie potrzeba więc dziś cudu, by niewidomi przejrzeli, ale tylko dobrej woli i uczciwości, aby rozmyślnie oczu nie zamykali.

Belgrad 16 lutego.

Sejm serbski, zanim się rozjechał, uchwalił na jednem z posiedzeń tajnych zamianować komisyę nieustającą, która zasiadając w Belgradzie, czuwać będzie nad wykonaniem ustaw uchwalonych i zajmować się będzie projektami ustaw, które przedstawione będą sejmowi na przyszłej sesyi. Do komisyi wybrano siedemnastu członków, po jednym na każdy okrąg. Rząd zgodził się na to.

Sprawozdawca komisyi śledczej, rozpatrującej sprawę przeciw ministrom gabinetu Marinowicza, zdawał sejmowi sprawę z prac tejże komisyi. Sejm postanowił podtrzymać oskarżenie, a polecił komisyi nieustającej prowadzić śledztwo dalej. Ponieważ prezes oskarżonego gabinetu p. Marinowicz od kilku tygodni przebywa we Włoszech, rzeczona komisya przeto nie doszła do żadnego rezultatu. Prasa zagraniczna przypisywała p. Marinowiczowi misyę polityczną, rzeczywiście jednak usunął się on z własnej woli, aby przeminęła burza hucząca nad jego głową, i aby wzburzonym namiętnościom dać czas do uspokojenia się.

Lubo nie wydano jeszcze urzędowego ogłoszenia, jest przecie rzeczą już postanowioną w ministerstwie wojny, że milicya narodowa, składająca się z 18 brygad, ma być sformowana w 6 dywizyj landwery, nad którenui dowództwo powierzone będzie najznamienitszym oficerom armii serbskiej, z których większa część otrzymała wykształcenie wojskowe za granicą, we Francyi i w Prusiech. Formacya 6iu dywizyj landwery przypada jednocześnie z projektem ustawy o reformie administracyjnej i odpowiednim podziale kraju pod względem terytoryalnym.

Lubobraticz, oddawszy Pece Pawłowiczowi dowództwo nad siłami powstańczemi w Hercegowinie, przybył na czas jakiś do Belgradu. Zdrowie jego bardzo nadwątlone wskutek trudów wojennych i rany w nodze. W ostatnich chwilach dowództwa swego ujrzał się przedmiotem intryg, wychodzących z Cetyni, a zachwiewających jego powagę wojskową. Wiadomo, że ruch powstańczy w Hercegowinie nigdy nie zdołałby był tak się rozwinąć, gdyby go nie podtrzymywała i odżywiała Czarnogóra. Książę Mikołaj posiada tam wielką powagę, jeśli nie prawną, to przynajmniej faktyczną; a rzeczą pewną jest i to, że całemi siłami wspierają go ajenci Rosyi. W Cetyni podejrzywano Lubobraticza, że zbyt jest oddany panującej w Serbii rodzinie, i że ulega wpływom z Belgradu, a wolanoby widzieć w nim narzędzie polityki jenerała Ignatiewa. Familia Lubobraticza należy do tych dawnych familij serbskich, które się nie zbisurmaniły wraz z szlachtą w wieku 14tym w Bośni, która zamieniła się na spahisów, aby zachować dobra i przywileje. Familia Lubobraticza wówczas emigrowała, a później wróciła do Hercegowiny. Jeden z pradziadów Lubobraticza był jenerałem w służbie austryackiej w r. 1793, a jeden z wujów władyką (biskupem) przed dziesięciu laty. Peko Pawłowicz, następca Lubobraticza w dowództwie nad powstańcami, rodził się w Hercegowinie, ale wskutek powstania tej prowincyi w r. 1857 był zniewolony szukać schronienia w Czarnogórze. Książę Mikołaj mianował go oficerem w swej gwardyi przybocznej, w której służył aż do ostatnich wypadków w Hercegowinie. Jest to jeden z waleczniejszych dowódzców, ale bez wyższego wykształcenia.

Komitety, które się potworzyły dla pielęgnowania chorych i ranionych, a złożone z znamienitszych Serbów, zorganizowały się w Belgradzie i kilku innych miejscowościach Serbii. Poczyniono wszelkie przygotowania na wypadek wojny. Czy ona wybuchnie, ta wojna tyle przez kraj upragniona? Czy Serbia rzuci

---

Część literacko-artystyczna.

FELICYA IWANOWSKA.

W d. 13 b. m. umarła w Hyères, w południowej Francyi, pani Felicya z Zaleskich Iwanowska, o której, jako o autorce znanego i wielce cenionego dzieła *Słowa Żywota* chcemy podać czytelnikom krótkie wspomnienie. Wdowa po śp. Dyonizym Iwanowskim; z Podola rosyjskiego, z którym wygnanie w głębi Rosyi dzieliła, gdy nadwerężone męża i rodziny zdrowie kazało jej szukać ratunku w cieplejszych stronach, mieszkała czas jakiś w Rzymie a następnie w Hyères stale była osiedloną. Dożywszy lat 76, doczekawszy się wnuków i prawnuków, pochowawszy syna, męża i dwie córki, z bogatym skarbem miłosiernych uczynków, ale i krzyżów po chrześciańsku znoszonych, przeniosła się do wieczności. Obdarzona wielkiemi zaletami serca, niepospolitego rozumu i energii, pani ta, wzór chrześciańskiej i polskiej matrony, przytem znacznego majątku, który rządnością swoją umiała powiększyć, niezrównaną była w troskliwości, jaką okazywała nietylko rodzinie, ale tym wszystkim, co ją otaczali. Kto jej oddał jakąkolwiek usługę, już tem samem miał niejako prawo do jej opieki; już ona wchodziła po macierzyńsku we wszystkie jego potrzeby, już się zajmowała jego rodziną, jego przyszłością, a dla każdego miała dobre słowo, mądrą radę i w potrzebie skuteczną pomoc. Córka jej, hrabina Daryuszowa Poniatowska, która u tych wszystkich, co ją znali, rzewną pamięć cnót swoich zostawiła, a w swych pismach historycznych bezimiennie wydanych, niemały zasób głębszych katolickich poglądów, umierając na lat kilka przed matką, zapisała znaczny kapitał na zbudowanie bezpłatnego dla ubogich szpitalu w Hyères, który Siostrom zakonnym powierzyła. Wywdzięczając się za tę usługę, miasto, jednej z ulic pobliższych dało nazwę *Poniatowskich*. Ofiara córki i kilkunastoletni pobyt matki zapełniony szeregiem dobrych uczynków, sprawiły, że w mieście, gdzie tak wiele cudzoziemców na każdą zimę przybywa, imie polskie ze szczególną czcią i miłością jest wspominane; nazwisko i dom pani Iwanowskiej znał każdy mieszkaniec Hyères, ubogi czy bogaty. A nietylko miejscowi doświadczali jej miłosierdzia; kapłani francuscy z odleglejszych stron, którzy w swych parafiach instytucye chrześciańskie wznosili, słysząc o jej gorliwości o dobro kościoła, uciekali się o pomoc. Nie odmawiała jej nigdy i sama przyznawała, że niepojmuje zkąd się bierze tyle pieniędzy; „ja sama nieraz myślę, mawiała, że Pan Bóg moją szkatułkę cudownie napełnia.“ Lecz umiała także zaradzać swą zabiegliwością i swem wstawianiem się do bogatszych. „Czy Pani zna te osoby, do których Pani pisze“ pytano jej. „Wielu nieznam, odpowiadała, ale cóż mi to szkodzi; może coś przyślą, może nic, jak Bóg da.“

Chociaż zmuszona żyć na obcej ziemi i przez długie lata prawie do łóżka przykuta, niezapominała o Polsce, owszem dla niej przedewszystkiem żyła. Widząc, że w literaturze naszej nie ma dzieła, któreby matkom dopomagało do uczenia dzieci Pisma świętego, zabrała się sama do pisania. Przez lat czternaście było to jej nieustannem zajęciem, a patrząc z jaką swobodą i prostotą praca ta ułożona, niktby się nie domyślił ile to trudu i czytania kosztowało zacną autorkę. Ogromne, pięcio-tomowe dzieło kilka razy przerabiała i bądź własną przepisywała ręką bądź przepisywać kazała; można powiedzieć, że wszystkie skarby swojej polskiej i chrześciańskiej duszy włożyła w tę książkę. Owa Babunia, co z taką miłością i rozumem opowiada dzieciom i czeladzi w Bohówce *Dzieje Starego i Nowego Testamentu*, to samaż pani Iwanowska; nie myśląc o tem, doskonale siebie odmalowała. Ukończywszy swą pracę oddała ją pod sąd uczonych teologów i wszystkie poprawki i wskazówki z wdzięcznością przyjęła; złożyła następnie pod cenzurę duchowną biskupią. A gdy to wszystko było załatwione, nie żałowała znacznego funduszu na ozdobne a nawet wspaniałe wydanie, troszcząc się o to „by dla Matek był druk czytelny a przytem ładne obrazki, bo to dzieci najwięcej przywabia“. Zdawało się jej, że po to tylko Bóg na tym świecie życia jej przydłuża, aby mogła tej pracy dokończyć i dziękowała Bogu, że jej dozwolił przysłużyć się nią narodowi. Wielkiem też było dla niej odetchnieniem gdy jej exemplarz dzieła skończony przysłano; już odtąd uważała jako zamkniętą swoją pielgrzymkę doczesną. Z tąż samą przezornością z jaką wchodziła w potrzeby drugich, przygotowała się pilnie na śmierć, obmyślała wszystkie szczegóły skromnego pogrzebu, aby nikomu swą osobą nie sprawić kłopotu; o nikim ze swoich, bliższych i dalszych nie zapominała, przewidując położenie w jakiem się znajdą po jej śmierci, ubezpieczając przyszłość każdego wedle możności. Niewiasta prawdziwie męskiego serca; tylko zupełnem oddaniem się Bogu, taką moc, taką pogodę i tak doskonałe wyrzeczenie siebie osiągnąć mogła.

Na kilka dni przed śmiercią, spotkała ją nader miła, ostatnia w tem życiu pociecha. Pewna szlachetna Polka z Poznańskiego, chociaż nieznana osobiście pani Iwanowskiej, czuła się w obowiązku podziękować jej za usługę jaką oddała polskim rodzinom, swoją książką „*Słowa Żywota*“. List ten jest tak piękny i serdeczny, że nie wahamy się go tutaj ogłosić. Nie podając miejsca ani imienia, nie popełniamy, zdaje nam się, zbyt wielkiej niedyskrecyi, a czytelnikom zrobimy przyjemność. Jestto jakby wieniec żałobny na grobie pani Iwanowskiej złożony:

4 lutego 1876

Chociaż nieznajoma i daleka, nie mogę, tego sobie odmówić, aby do stóp najszanowniejszej autorki „Słów Żywota“ nie zanieść hołdu naszej wdzięczności i najżywszego uznania. Niechaj Szanowna Pani przebaczyć raczy tę śmiałość moją, płynącą z wezbranego serca, teraz dopiero *Słowa Żywota* do domu naszego zawitały, i wczytujemy się w nie z zapałem i niewypowiedzianą rozkoszą; najstarszej z licznego rodzeństwa przypadł mi obowiązek nauczania młodszych; wiem jaka to trudna i wdzięczna praca zarazem, i odżałować tylko nie mogę, że nie miałam wtedy pod ręką drogocennej pracy Szanownej Pani; jeśli mi jeszcze kiedykolwiek w życiu, Pan Bóg nadarzy sposobność uczenia dzieci, wiedzieć będę gdzie szukać tej nauki w najprzystępniejszej i najponętniejszej podanej formie, a w dodatku gdzie serce zagrzewać, tem przedziwnem ciepłem, które z każdej wionie kartki; do tego cały skład, ustrój rodzinnego w Bohówce życia tak do głębi nas porusza i rozrzewnia, bo to rysy tak polskie, takie swoje, ze serca, z rzeczywistości wyjęte. Zdaje nam się nieraz odnajdować echa własnego naszego domowego życia, bo i u nas dzieci dużo, rodzice chrześciańscy, i serca nie tak doskonałe jak w Bohówce, ale umiejące przynajmniej zrozumieć wszystko co dobre, i uwielbiać wszystko co piękne; dla tego księgi Szanownej Pani tak żywo zajęły i poruszyły tu wszystkich, i młodych i starszych, i świeckich i duchownych, którzy dom nas nawiedzają. W imieniu więc tych wszystkich, którym *Słowa Żywota* przyniosły zbudowanie i pokrzepienie, pozwól mi, Czcigodna Pani, serdecznem podziękować „Bóg zapłać“; bo w istocie, sam Bóg tylko za takie wrażenia i poczciwe nasiona płacić zdolny, a ludzka wdzięczność jest bezsilną.

Przepraszając raz jeszcze za tę śmiałość moją, ścielę się do nóg Szanownej Pani, a raczej drogiej dziś całej Polsce Babuni, której ręce pozwalam sobie z największą czcią ucałować, a nawet jeszcze śmielszą dodać prośbę: Kiedy Babunia tak pięknie i gorąco ludziom umie mówić o Bogu, czyby nie raczyła i Bogu polecać ludzi, wzruszonych jej słowami czytelników, a mianowicie to kołko Rodzinne w * * * które nie przestanie ją za jej prace błogosławić.

się w wiry niewiadomej przyszłości wojennej bez hasła wydanego z Rosyi? Nikt temu nie wierzy, nawet ci, którzy utrzymują, że sojusz Serbii z Czarnogórą i Rumunią wystarcza do sprowadzenia zmian na półwyspie Bałkańskim. Oburzają się tu na Rosyą z jej dwulicowością Janusową, a jeśli wojna przeciw Turcyi będzie zażegnana zabiegami mocarstw gwarancyjnych, Rosya utraci ostatek uroku w oczach Serbów, którzy uważają ją jeszcze za absolutną panią losów Serbii i Bułgaryi. Mimo to komitety dobroczynne w Petersburgu i Moskwie nie przestają wysyłać za pośrednictwem księżnej Natalii ofiar dla wychodzców bośniackich, którzy schronili się do Serbii. Dary te są codziennie ogłaszane w *Dzienniku urzędowym*, a księżna poleca nadgranicznym władzom serbskim rozdzielać je pomiędzy przechodzących granicę powstańców. Sejm serbski uchwalił kredyt nadzwyczajny w sumie 120,000 franków na zapomogi dla tych nieszczęśliwców.

Książę Wrede, austryacki ajent i konsul jeneralny, powołany do Wiednia.

Ostatni wieczorek z tańcami u pana Whitha, angielskiego ajenta i konsula jeneralnego, był bardzo świetny. Książę i księżna Natalia znajdowali się na tym wieczorku.

Ateny 12 lutego.

Gdy upłynął urlop 15 dni udzielony przez rząd deputowanym, prezes izby wezwał ich do podjęcia na nowo prac ustawodawczych. Lecz nie znalazła się ich dostateczna liczba, a powtórne wezwanie równie okazało się bezskutecznem. Wtedy prezes rady odczytał rozkaz królewski, mocą którego sesya sejmowa została zamkniętą. Jeśli to przedwczesne zamknięcie sesyi jest pożałowania godnem pod wielu względami a zwłaszcza dla tego, że niektóre projekta ustaw nader ważne, jak ustawa o organizacyi kraju, o zniesieniu dziesięciny i t. d. pozostały w zawieszeniu; z innej znów strony krok ten ma tę korzyść, że zostawia zupełną swobodę rządowi aż do października tak w sprawach wewnętrznych, jak zagranicznych uwalniając go od nacisku stronnictw sejmowych.

W poniedziałek 7 lutego w południe został rozpoczęty proces przeciw dwóm ministrom i trzem arcybiskupom i ich wspólnikom oskarżonym, jak wiadomo o symonię. Arcybiskupi pojawili się osobiście, równie jak dwaj ministrowie, którzy zostali już poprzednio uwięzieni na mocy uchwały sejmowej. Po odbytych wstępnych formalnościach jeden z pięciu komisarzy mianowanych przez izbę do wykonywania funkcyj jeneralnych prokuratorów w tym procesie, zażądał, aby kilku ważniejszych świadków, którzy się nie stawili, było do tego w razie potrzeby siłą z naglonych. Trybunał przychylił się do tego wniosku. Następnie kilku obrońców wniosło zastrzeżenie przeciw niekompetencyi trybunału, tak co do wszystkich oskarżonych, jak znów szczegółowo co do arcybiskupów i wspólników. Rozprawy toczą się jeszcze nad tym przedmiotem i zdaje się, że upłynie jeszcze trzy lub cztery dni, zanim sąd przystąpi do traktowania sprawy procesu *in merito*.

Polityka p. Comandurosa wobec Turcyi jest nad wszelki wyraz zręczną. Oświadczył on rządowi Porty. że Grecya pragnie zachować jak najprzyjaźniejsze stosunki z Turcyą; lecz jeśli Turcya nie dołoży wszelkich starań, aby odpowiedzieć usiłowaniom Grecyi w ułatwieniu stosunków i rozwiązaniu wiszących zawikłań między dwoma państwami, natedy Grecya uważać się będzie za uwolnioną od zobowiązania i będzie mogła używać wszelkich środków, jakie uzna za odpowiednie. Skutek tego oświadczenia był wyśmienity. Rząd sułtański potwierdził już projekt rozwiązania wiszących spraw, jak kwestyę indygenatu, tak że Porta uzna za poddanych greckich tych wszystkich, co otrzymali indygenat heleński aż do r. 1858. Nadto Turcya przyjęła w zasadzie projekt połączenia kolei żelaznych greckich z kolejami otomańskiemi. Bank kredytu przemysłowego w Atenach podda potwierdzeniu rządu greckiego propozycye budowy kolei żelaznej z Aten do granicy tureckiej.

Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego za czas od 1go października do 31go grudnia 1875.

(Dokończenie).

Przyjęto następujące oferty na dostawę artykułów żywności w r. 1876; a) dla szpitala powszechnego we Lwowie i zakładu obłąkanych na Kulparkowie: Jędrzeja Mokrzyckiego na dostawę mięsa, Frauciszka Underki na dostawę smalcu i słoniny, Józefa Daszkiewicza na dostawę pieczywa, Adolfa Mańkowskiego na towary kolonialne, Frydrycha na mydło i świece, Stanisława Markiewicza na masło, Piotra Miączyńskiego na naftę, Stanisława Białczyńskiego na roboty szklarskie, Popowicza i Chajesa na drzewo, Margulesa na dostawę naczyń szklannych dla szpitala lwowskiego, Rolandra na dostawę owsa dla zakładu na Kulparkowie; b) dla szpitala u św. Łazarza i św. Ducha w Krakowie: Herscha Szudmaka na dostawę masła i jaj, Tadeusza Langiego na dostawę mleka.

Przyjęto i zatwierdzono ofertę Antoniego Łuszczkiewicza na budowę czterech pawilonów dla szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Zatwierdzono umowę z Aleksandrem Szeliskim, właścicielem domu komisowego o dostarczenie narzędzi i przyborów do gaszenia pożaru dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Wobec trudności rychłego przeprowadzenia budowy projektowanej drogi do rogatki Wuleckiej do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie, postanowiono rekonstrukcyę drogi, prowadzącej do Zakładu od rogatki Grodeckiej w drodze pertraktacyi przez Wydział powiatowy, z wezwaniem Prezydenta miasta Lwowa, tudzież Dyrekcyi kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej o odpowiednią naprawę tej drogi w granicach przypadającej prestacyi.

Zamianowano w miejsce Dr. Obtułowicza Dr. Michała Jakubowskiego, zastępcą praktykanta na oddziale chirurgicznym w Krakowie.

Zatwierdzono uchwałę Rady gminnej w Nowym Sączu, którą zamianowano Józefa Sudę prowizorycznym rządcą w tamtejszym szpitalu, tudzież uchwałę Rady gminnej w Bochni, mocą której przyjęto na dostawę artykułów żywności dla szpitala bocheńskiego na r. 1876 ofertę Antoniego Christa.

Postanowiono wykazać Namiestnictwu potrzebę podwyższenia taksy leczenia dla szpitala samborskiego od dorosłych na 60 centów, zaś od dzieci do lat siedmiu na 30 ct. dziennie, począwszy od 15go grudnia 1815 r.

Zezwolono na dewinkulacyę obligacyi indemnizacyjnej nominalnej wartości 2050 zł., zawinkulowanej na rzecz funduszu szpitala powszechnego w Biale, celem użycia tejże na pokrycie kosztów budowynowego szpitala w Biale.

Przeprowadzając organizacyę lwowskiego szpitala powszechnego w myśl uchwały Sejmu z 22 maja 1875 zamianował Wydział krajowy stałymi prymaryuszami tegoż zakładu: Dr Jana Chądzyńskiego, Dr Oskara Widmana, Dr Wiktora Opolskiego, Dr Józefa Rożańskiego, Dr Edwarda Sawickiego i Dr Józefa Kilarskiego a Dr Jana Szeparowicza prymaryuszem nadetatowym, prosektorem Dr Longina Feigla, chemikiem Dr Tadeusza Żulińskiego, rządcą Erazma Malinowskiego, oficyałami: Piotra Grabowicza i Ferdynanda Koestlicha a pisarzem Aleksandra Czajkowskiego.

Celem urządzenia obsługi duchownej a mianowicie obsadzenia posady kooperatora po zmarłym księdzu Michale Szulakiewiczu odniósł się Wydział krajowy do gr. kat. konsystorza metropolitańskiego.

Dostawę leków dla lwowskiego szpitala poruczył Wydział krajowy aptekarzowi z Turki panu Michałowi Piątek zawierając z nim kontrakt na jeden rok (1876).

Z powodu zmniejszenia się czynności w biurze kasy podrzutków zmniejszono siły pracujące tegoż biura o jednego urzędnika, poruczając prowadzenie czynności kasyera dotychczasowemu kontrolowi p. Erazmowi Swierczewskiemu.

Przyjęto ofertę pp. Markiwicza na dostawę masła a pp. Chaima i Pordesa na dostawę drzewa dla szpitala lwowskiego.

Zaasekurowano gmach szpitala lwowskiego stosownie do zwiększonej wartości przez przebudowanie drugiego piętra i dachu.

Przeprowadzając w myśl uchwały Sejmu z d. 25 maja 1875 organizacyę zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie mianował Wydział krajowy dyrektorem zakładu dr Maksymiliana Marescha, lekarzami dr Włodzimierza Dobińskiego i dr Oresta Litwinowicza, rządcą Władysława Dyszkiewicza, oficyałem Leona Jaroszyńskiego, pisarzem Karola Kalitę, dozorcą służby Jana Danilewicza, odźwiernym Jakóba Sterniuka, woźnym Wincentego Rudnickiego.

Zarządzono urządzenie prowizorycznej pralni, lodowni i chlewu w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Dla ułożenia rachunków koladacyjnych budowy Kulparkowskiej, tak co do robót wykonanych w przedsiębiorstwie jakoteż i we własnym zarządzie, złożył Wydział krajowy komisyę techniczną, nadając jej odpowiednią instrukcyę dla przygotowania materyału kolaudacyjnego.

Zatwierdzono skład biura budowy kulparkowskiej na rok 1876.

Uchwalono przedłożyć Sejmowi sprawozdanie co do uzupełnienia statutu dla zakładu kulparkowskiego.

Wydział krajowy przyjął projekt umowy na najem realności miejskiej Nr. 405¹/₄ w Krakowie na czas od 1 października 1875 do ostatniego marca 1878 na umieszczenie szpitala św. Ducha w Krakowie.

Do pomocy w czynnościach technicznych budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie powołał Wydział krajowy na konduktora p. Kułakowskiego zaś p. Zielińskiego na rysownika.

Zatwierdzono ofertę Tadeusza Langiego na dostawę mleka dla szpitala św. Ducha i św. Łazarza w Krakowie.

Wydział krajowy zatwierdził ofertę Władysława Mieroszewskiego na dostawę mydła, zaś ofertę p. Parviego Teofila na dostawę nafty dla szpitali krakowskich na r. 1876.

Dr Franciszkowi Benedyktowi 2 im. Bulikowskiemu, byłemu prymaryuszowi szpitala św. Ducha w Krakowie, wyznaczono emeryturę o rocznych 750 złr.

Orzeczono, że szpital brodzki przez uznanie go za powszechny i publiczny nie stracił swej pierwotnej cechy jako chrześciański, lecz że z tytułu uznania go za powszechny, musi zadość uczynić wszelkim obowiązkom, które nań wkłada charakter szpitala powszechnego publicznego.

Wydano normale co do przyjmowania i wydalania chorych w szpitalach prowincyonalnych.

W miejsce przedłożonych przez Zwierzchność gminną Stryj planów na budowę nowego szpitala, udzielono Zwierzchności szkic wypracowany przez inspektora szpitali.

Wydział krajowy udał się do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z przedstawieniem, ażeby wyjednało u c. k. Rządu rychłe załatwienie wniosków Wydziału krajowego dążących do ulepszeń w sprawie przeprowadzenia poborów wojskowych, a które to wnioski poparł Wysoki Sejm w swej rezolucyi do c. k. Rządu uchwalonej dnia 22go grudnia 1873. Wydział krajowy wezwał oraz c. k. Prezydyum Namiestnictwa o udzielenie mu odpisu rozporządzenia c. k. ministerstwa z d. 15 marca 1875 do L. 12,944, normującego sposób prowadzenia ksiąg metrykalnych ludności izraelickiej w Galicyi wraz z odpisem właściwej instrykcyi ministeryalnej.

Oświadczono c. k. Namiestnictwu swe zdanie co do ułożenia taryfy cen wynagrodzeń za podwody wojskowe w Galicyi według miary i wagi metrycznej.

Przychylono się do wniosków JW. Piotra hr. Moszyńskiego jako kuratora fundacyi Russanowskiej a to w treści następującej:

1) ażeby dożywotnie obdarzenia dla Feliksa Blizińskiego, Jana Szelechowskiego, Stanisława Strzemiecznego, Konst. Herubowicza, Henryka ks. Ponińskiego, Ludwika Nabielaka i Seweryna Goszczyńskiego aż do wysokości rocznej kwoty 300 złr. podwyższone zostały;

2) ażeby utworzyć dwa nowe obdarzenia dożywotnie o rocznej kwocie 300 złr. i nadać takowe Rochowi Rupniewskiemu w Liwerpolu w Anglii i Janowi Brawackiemu w Paryżu z terminem wypłaty dwóch półrocznych rat z góry 1go listopada i 1go marca.

W myśl powyższej uchwały wydał Wydział krajowy dekreta i zarządził stosownie względem asygnaty obdarzeń dla pierwszych siedmiu począwszy od 1go stycznia 1876, zaś dla dwóch ostatnich począwszy od 1go listopada 1875.

Zawiadomiono okólnikiem wszystkie Wydziały powiatowe o terminach w których się na przyszłość odbywać mają coroczne ćwiczenia w broni urlopników i rezerwistów tudzież żołnierzy obrony krajowej, a to na mocy wydanych w porozumieniu się z c. k. Namiestnictwem rozporządzeń c. k. Jeneralnej komendy i komendy obrony krajowej we Lwowie.

W skutek odezwy c. k. Prezydyum Namiestnictwa donoszącej Wydziałowi krajowemu, iż gmina Koków w powiecie Wielickim wzbrania się wziąć czynny udział przy komisyi rządowej, zajmującej się czynnościami względem zaprowadzenia instytucyi ksiąg hipotecznych, zawezwano Wydział powiatowy w Wieliczce, ażeby pouczając gminę, że księgi gruntowe służą właśnie dla podniesienia najżywotniejszych interesów ludności, skierował takową na drogę zgodną z jej własnem dobrem.

Wydział krajowy poparł najusilniej u c. k. rządu przedstawienie Rady powiatowej w Jaśle, ażeby posterunek żandarmeryi w Jaśle o czterech żandarmów powiększonym został, tudzież ażeby ustanowiono nowe posterunki żandarmeryjne w Ołpinach, Kołaczycach i Dębowcu.

Przedstawienie Wydziału powiatowego w Jaśle o przyspieszenie utworzenia trybunału I instancyi w Jaśle, uchwalił Wydział krajowy przedłożyć c. k. Ministerstwu sprawiedliwości, a to z odwołaniem się do uchwał Wys. Sejmu z d. 15 grudnia 1873 i z d. 4 maja 1875.

Uchwalono:

a) na mocy końcowego ustępu § 19 ustawy państwowej z 27go lipca 1871 Nr 88 Dz. u. p. zarządzenia odnoszące się do wykonywań szupasowych i obowiązujące wszystkie władze autonomiczne od d. 1 stycznia 1876; tudzież

b) na mocy art. IV ustawy krajowej z d. 15 listopada 1874 Nr 65 (Dzien. ust. i rozporz. kraj.) przepisy ustanawiające kwoty ryczałtów szupasowych na trzechletni peryod za czas w latach 1876, 1877 i 1878. Wydział krajowy zastrzegł sobie wszakże prowadzenie dalszych rokowań z c. k. Namiestnictwem w sprawie uregulowania szupaśnictwa.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa w sprawie poruszonych przez niektóre c. k. Starostwa wątpliwości co do postępowania szupasowego, oświadczył Wydział krajowy swe zdanie oparte na zasadach zawartych w ustawie państwowej z d. 27 lipca 1871 Nr. 88 dz. ust. p.

Wiedeń 23 lutego. W wydziale kolei żelaznych Izby deputowanych prowadzono wczoraj dalej obrady nad sprawą fuzyi kolei galicyjskich. Jak wiadomo wydział uchwalił już wyłączenie z tego projektu kolei Tarnowsko-Leluchowskiéj i polecił podkomitetowi, aby przed rozpoczęciem obrad szczegółowych nad przedłożeniem rządowem, jeszcze raz zdał o niem sprawę. Podkomitet więc przychylił się do wniosku, aby wezwać rząd do zakupienia kolei Dniestrzańskiéj, ewentualnie także do objęcia ruchu, natomiast do pozostawienia towarzystwu kolei Albrechta. Rząd ma jak najrychléj wnieść odnośne przedłożenie. Minister handlu oświadczył, iż nie jest w stanie przedłożyć już w najbliższym czasie ustawy proponowanéj, oraz, że nie może już teraz zaraz objawić swego zdania o wnioskach podkomitetu. Wreszcie po dłuższych rozprawach uchwalono odroczyć uchwałę co do wniosków podkomitetu.

— Wydział gospodarczy Izby deputowanych wygotował już sprawozdanie o konwencyi handlowéj zawartéj między Austryą a Rumunią. Na wstępie sprawozdania powiedziano, że wydział poddał się poruczonemu sobie zadaniu „z sumienną gruntownością i uważał za tem konieczniejsze podjąć jak najstaranniejsze zbadanie konwencyi, ponieważ napotkała ona w opinii publicznéj na nieprzychylne ocenienie i prawie ani jeden głos nie podniósł się w jéj obronie. Na sześciu posiedzeniach wydziału zajmowano się tem przedłożeniem rządowem na podstawie projektu wypracowanego przez referenta umyślnie w tym celu wybranego, a gdy po zamknięciu obrad referent ten oświadczył, iż nie podejmie się obrony przedłożenia rządowego wobec Izby, wybrano innego sprawozdawcę, który jednak użył w niniejszem sprawozdaniu szacownego projektu. Nietylko w opinii publicznéj, ale także w samym wydziale natrafiła konwencya na silną opozycyę, co może nie byłoby w tym stopniu zaszło, gdyby rząd do swego przedłożenia dołączył był motywa, z którychby w ogóle można się było przekonać o konieczności zawarcia konwencyi i mieć wyjaśnienia do poszczególnych artykułów. W braku takich motywów trzeba było szukać wyjaśnienia stosunków w drodze dyskusyi, podczas któréj ze strony wys. rządu dano wszelkie możebne wyjaśnienia.“

W końcu bardzo obszernego i szczegółowego sprawozdania powiedziano: „W ogóle konwencya handlowa jest z uwagi na zaszłe stosunki dla produkcyi Austro-Węgier korzystną i daje naszemu handlowi z Rumunią silną podstawę na mocy traktatu. Większość wydziału gospodarczego wnosi przeto: Wys. Izba zechce udzielić konstytucyjnego zatwierdzenia przedłożonéj przez rząd konwencyi handlowéj, zawartéj między austro-węgierską monarchią a Rumunią.“

Dalej wnosi wydział gospodarczy następującą rezolucyę:

„Wys. Izba zechce uchwalić: Wzywa się rząd, aby przed wymianą ratyfikacyi oświadczył rządowi rumuńskiemu, iż samo przez się rozumie się, że wszelkie ulgi przyznane ze strony Rumunii poddanym, któregokolwiek innego państwa, a to wbrew w art. 1ym konwencyi handlowej z 22 czerwca 1875 wspomnianym, a w ogóle do wszystkich innokrajowców odnoszącym się ustawom i rozporządzeniom, na zasadzie art. 1 *ipso facto* zastosowane być także mają do wszystkich poddanych monarchii austrowęgierskiej; dalej, że wrazie, gdyby Rumunia z jakiegokolwiek powodu pobierała cło od przywozu, któreby było niższe od umówionego w konwencyi handlowej z d. 22 czerwca 1875 r., szczególniej zaś, gdyby względem któregobądź państwa pobierała istniejące obecnie lub umówione z niektóremi państwami w traktatach handlowych z Portą cło od wartości, Austro-Węgry mają prawo na zasadzie art. VI wspomnianej konwencyi handlowej żądać natychmiast *ipso facto* równego dla siebie pod względem cła traktowania“.

Mniejszość wydziału gospodarczego czyni następujący wniosek odraczający:

„Wys. Izba zechce uchwalić: Zważywszy, że c. k. rząd zaniechał przedłożyć do konwencyi handlowej między Austryą a Rumunią motywów opartych na aktach, któreby szczególniej teraźniejsze stosunki między Austryą a Turcyą i Rumunią pod względem handlowo-politycznym wyjaśniły; zważywszy, że kwestya, czy i w jaki sposób związek cłowo-handlowy między krajami w Radzie państwa reprezentowanemi a krajami korony węgierskiej odnowiony zostanie, dotychczas nie jest rozwiązaną; odracza się uchwałę, co do konwencyi handlowej między Austryą a Rumunią“.

Turcya.

Wiener Abenpost oglasza dwa następujące dokumenty odnoszące się do sprawy bośniacko-hercegowińskiéj:

Raszid pasza

do c. k posła austro-węgierskiego w Konstantynopolu.

Wysoka Porta d. 13 lutego 1876.

Panie Ambasadorze!

Mam zaszczyt zawiadomić Pana, że W. Porta troskliwie rozpatrzyła pięć punktów dotyczących Bośni i Hercegowiny, zawarte w depeszy J. Eksc. hr. Andrassego, wystosowanéj do reprezentantów Austryi i Węgier w Londynie, Paryżu i Rzymie, a mnie ustnie przez odczytanie udzielonéj przez Waszą Ekscelencyę.

Ponieważ W. Porta przeświadczyła się, że mocarstwa, by zapobiedz wszelkim zawikłaniom, jakieby wyniknąć mogły z dalszego trwania niepokojów w Bośni i Hercegowinie, skłonne są wywierać wszelkiemi, jakie w ich mocy, sposobami nacisk moralny na zbuntowane prowincye, aby jak najwcześniéj przywrócić w nich pokój pożądany; i ponieważ ona nowy chce dać dowód nietylko chętnego przyjęcia rad udzielonych przez mocarstwa, lecz i gorącego pragnienia przywrócenia porządku i pomyślności wśród zbłąkanych poddanych swoich, — przeto pospieszam udzielić Waszéj Ekscelencyi postanowień powziętych w téj sprawie przez J. C. Mość Sułtana.

Rząd cesarski, powziąwszy do wiadomości wspomnianą codopiero życzliwość mocarstw, zarządził przez *irade* cesarskie z d. 15 muharrema r. 1293, aby z pięciu punktów proponowanych cztery natychmiast wykonano w Bośni i Hercegowinie, i oświadcza się zdecydowanym na przeprowadzenie tych punktów w całéj ich rozciągłości w dwóch tych prowincyach.

Z dołączonych tu w odpisie wskazówek wysłanych do reprezentantów J. C. Mości Sułtana przy rządach mocarstw raczysz Wasza Ekscelencya powziąć do wiadomości, że punkt piąty zastąpiono rozporządzeniem, które równie potrzebom tych prowincyj jak zamiarom, które wywołały odnośny projekt hr. Andrassego, najzupełniéj odpowiada.

Zawiadamiając Waszą Ekscelencyę o tem postanowieniu W. Porty, korzystam z sposobności itd.

Raszid.

Okólnik Raszida paszy

do reprezentantów W. Porty przy rządach mocarstw.

Wysoka Porta d. 13 lutego 1876.

Nietajno Panu, że J. Eksc. pan minister spraw zagranicznych J. C. K. Apostolskiéj Mości porozumiał się z rządami mocarstw, aby w sposób przyjazny i w celu przyspieszenia o chwilę pacyfikacyi zbuntowanych prowincyj naszych doradzić Porcie, by zaprowadziła w Bośni i Hercegowinie pewne reformy.

Przed kilkoma dniami ambasadorowie trzech mocarstw północnych, p. hr. Zichy, p. bar. Werther i p. jenerał Ignatiew, udzielili mi ustnie osnowę depeszy p. hr. Andrassego z d. 30 grudnia do reprezentantów Austryi i Węgier w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Panowie reprezentanci Francyi, Anglii i Włoch zawiadomili mię nadto o przystąpieniu ich rządów do idei poruszonych przez gabinet austro-węgierski. Moja depesza z dnia 1 b. m. p. l. 42,703 doniosła Panu co wyżej.

Wobec półurzędowej i przyjacielskiej formy, w której, jak właśnie się wspomniało, nam komunikacyę tę przedstawiono, tudzież wobec tej okoliczności, że odczytana nam depesza nie była skierowana wprost do naszego adresu, uważam za zbyteczną zapuszczać się w rozbiór brzmienia tego dokumentu i wyjmować zeń niektóre punkty nadające się do uwag.

Wysoka Porta ograniczyła się przeto na zajęciu się pięciu punktami propozycyj hrabiego i ścisłem ich rozpatrzeniu. Przekonana o stanowczym a szczerym zamiarze mocarstw przyczynienia się w sposób dobroczynny do wczesnego sprowadzenia pokoju w zbuntowanych prowincyach, uczuwa Porta szczerą radość, że może powziąć do wiadomości to życzliwe ich usposobienie. Nakoniec tem mniej powątpiewała ona o otwartości i lojalności takiego względem nas usposobienia, ile że jej samej leżało na sercu sprowadzenie interesowanej tu zbłąkanej ludności na drogę prawą, aby jej wraz z drugiemi prowincyami cesarstwa nadać korzyści zaprowadzone najświeższym firmanem z d. 12 grudnia.

W troskliwości o pomyślność wszystkich bez różnicy poddanych swoich i w zamiarze rozciągnięcia na zbuntowane prowincye równie tych korzyści, które przyznano już z wysokiej i wspaniałomyślnej inicyatywy, jak i tych kroków, które hr. Andrassy w sposób lojalny przedstawił, spodobało się JCMości Sułtanowi, uważając te kroki jako należące do jego praw monarszych a zarazem jako uzupełnienie ulepszeń ogłoszonych już najświeższym wzniosłym reskryptem swoim, zarządzić iradem z d. 15 muharrema r. 1293 przeprowadzenie punktów następujących, które wynikają z zasad przyjętych przez W. Portę a które wejdą w życie we wszystkich bez wyjątku obwodach Bośni i Hercegowiny.

Te reformy uzupełniające dadzą się ująć w punkty następujące:

1) całkowita i bezwarunkowa wolność religijna;

2) zniesienie systemu wydzierżawiania poborów;

3) ulepszenie położenia ludności rólniczej;

4) ustanowienie komisyi lokalnej, złożonej porówno z muzułmanów i niemuzułmanów, by wogóle czuwała nad przeprowadzeniem wszystkich zarządzonych reform.

Co się tyczy tego punktu projektu hr. Andrassego, który odnosi się do użycia poborów stałych na potrzeby prowincyi samej, W. Porta zwraca uwagę, że urządzenie takie nie dałoby się pogodzić z ogólnym systemem naszej administracyi finansowej.

Mimo to JCMość Sułtan, nasz pan najdostojniejszy, w łaskawem usposobieniu swem i wysokiej pieczołowitości swojej o prowincye spustoszone powstaniem chce, aby rząd rozważył ich położenie, i nakazał wyznaczyć sumę, której wysokość z rozkazu Jego Cesarskiej Mości ustanowiona będzie po wysłuchaniu życzeń administracyjnych korporacyj obradujących na podstawie potrzeb miejscowych. Suma ta stanowić będzie uzupełnienie dochodów przeznaczonych już na cele publiczne dla Hercegowiny i Bośni. Użycie odnośnych funduszy poddane będzie ścisłej kontroli rad prowincyonalnych, które ustanowione będą w myśl firmanu z d. 12 grudnia.

Wasza Ekscelencya trzymać się będziesz w rzeczy głównej wyłuszczonych tu myśli W. Porty, które, nie zdaje się, iżby mieściły w sobie namacalną różnicę między istotą rzeczy a formalnem stanowiskiem projektu hr. Andrassego.

Kończę depeszę niniejszą, oświadczając z rozkazu Jego Cesarskiej Mości, naszego pana najmiłościwszego, że rząd cesarski stanowczo zdecydowany jest wykonać te reformy w całej ich rozciągłości i zasłonić je od wszelkiej zaczepki.

Proszę Cię, panie ambasadorze, odczytać tę depeszę Jego Ekscelencyi panu ministrowi spraw zagranicznych i pozostawić mu ją w odpisie.

Przyjm i t. d.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 lutego. Dziś z pewnością już można twierdzić, że dalsze niebezpieczeństwo wylewu Wisły w Krakowie minęło zupełnie, albowiem choć wczoraj pod wieczór nadpłynęły wody górskie, ale że już Wisła znacznie opadła, przeto nowy ten przypływ wód nie podniósł wody na Wiśle tak wysoko, aby sprowadzić wylew; dziś zaś znów Wisła zmniejszyła się. Zator u ujścia Starej Wisły na Grzegórzkach rozsadzili wczoraj wieczór pionierzy dynamitem i słychać było w mieście kilkokrotny huk jakby z dział bito. Inne zatory ruszyły już, ale trzymają jeszcze pod Oświęcimem i pod Niepołomicami.

Obiegała w nocy pogłoska, że parę ludzi utonęło, co jednak jest prostem zmyśleniem. Człowiek jakiś puścił się wczoraj przez Błonia brnąc, zapewne nie trzeźwy, i chybiwszy drogi zalanej, wpadł na głębię, lecz go dostrzeżono i uratowano. Służba miejska ogniowa nietylko z ogniem ale i z wodą umie się obchodzić i w wielu miejscach niosła pomoc, jak również zajętą była odprowadzaniem wody z domów zalanych. Most na Stradomiu nie jest zupełnie bezpiecznym, dla tego ciągle nad nim rozciągnięty jest dozór i należy przejeżdżać nim ostrożnie. Zachodzi patrzeba zajęcia się spiesznie postawieniem obok niego mostu tymczasowego, a stary most zastąpić nowym.

— Otrzymaliśmy dziś pierwszy datek na rzecz dotkniętych obecną powodzią. P. Kopycińska przysłała nam 5 złr. dla najuboższych wyrobników tą powodzią dotkniętych.

— Dla 100-letniego starca, b. żołnierza wojsk polskich, otzymaliśmy od Anieli Ż. 2 złr.

— Weterani wojsk polskich z r. 1831 zamierzają jutro obchodzić nabożeństwem w kościele Dominikanów pamiątkę i policzyć się, ilu ich po 45 latach zostaje w Krakowie przy życiu.

— Magistrat nie wydał jeszcze okólnika do właścicieli ogrodów otaczających miasto, z poleceniem czyszczenia drzew owocowych z gąsienic, których gniazda w wielkiej obfitości okrywają drzewa.

— Sąd wyższy krakowski zatwierdził uchwałę sądu pierwszej instancyi, znoszącą konfiskatę *Poradnika przemysłowo-rolniczego* z d. 15 stycznia r. b. Numer ten był jak wiadomo zabrany z polecenia prokuratoryi za bardzo, zdaniem tejże, ostry artykuł przeciw niezaprowadzeniu w Galicyi w czasie właściwym urzędów cechowniczych. Sąd krajowy nie zatwierdził konfiskaty, w skutek czego prokurator wniósł rekurs, ale Sąd wyższy nieprzychylił się do jego żądania, przyjąwszy te same motywa, jak sąd pierwszy, a nadto, „że w myśl ustawy z 23 lipca 1871 r. i rozporządzenia ministerstwa handlu z d. 19 grudnia 1872 r. urzędy cechownicze z ramienia c. k. normalnej komisyi cechowniczej już przed d. 1 stycznia 1876 w tutejszym kraju korounym winny były być ustanowione, co jednakże notorycznie nie stało się.“

— Na zabawę tańcującą, którą daje na strzelnicy Towarzystwo strzeleckie pojutrze w sobotę, obowiązki gospodyń przyjęły pp. Chmurska, Stanisławowa Feintuchowa, Krywultowa i Henrykowa Schwarzowa. Muzyka grać będzie między innemi dwa nowe mazury układu p. Michała Zieleniewskiego.

— W poniedziałek 28go odbędzie się bal na dochód szpitala dla dzieci. Gospodyniami są: pp. prezesowa Antoniewiczowa, hr. Romanowa Bnińska, ks. Marcelina Czartoryska, ks. Drucka-Lubecka, Józefa Grabowska, profesorowa Rosnerowa, hr. Skórzewska, Helena Szlachtowska, hr. Stefanowa Zamoyska, Cecylia Żurowska; gospodarzami zaś: pp. Stanisław Homolacz, prof. Dr Maciej Leon Jakubowski, Marcell Jawornicki, hr. Bronisław Lasocki, hr. Feliks Mycielski, Dyonizy Skarzyński, hr. Stanisław Tarnowski, prof. Dr Teichman, hr. Henryk Wodzicki, prezydent Dr Zyblikiewicz.

— W sobotę odbędzie się w teatrze benefis pierwszej śpiewaczki tutejszej operetki, tak słusznie cenionej przez publiczność, pani Kaliksty Ćwiklińskiej. Niewątpliwie wzmianka ta dostateczną jest, aby teatr był przepełniony. Do tego wystawioną będzie po raz pierwszy jedna z najweselszych operetek Offenbacha *Piękne Gieorgianki*. Dodać należy, jako prawdziwą rzadkość, gdy idzie o utwory Offenbacha, że ta operetka nikogo zgorszyć nie może. Wymaga jednak bogatej wystawy, o którą, jak nas zapewniają, postarała się dyrekcya, chcąc uświetnić należycie benefis utalentowanej a dobrze zasłużonej śpiewaczki. Próby od paru tygodni odbywają się tak z muzyki jak z ewolucyj wojskowych, któremi ten utwór ilustrbwany jest na scenie. Tłómaczenia dokonał artysta tutejszy p. Morozowicz.

— Ze strony tutejszych ochotników jednorocznych proszeni jesteśmy o sprostowanie doniesienia, które nam udzielone zostało, iż nie dają oni balu wespół z podoficerami tutejszej załogi w sobotę w sali redutowej, lecz tylko otrzymali na ten bal zaproszenie.

— Bióro korespondencyjne wiedeńskie dowiaduje się ze Lwowa pod dniem wczorajszym, że lody na Wiśle ruszyły! Czy to czasem nie omyłka druku i nie mowa o Pełtwi? Dowiaduje się ono też, że Wisła nie zrządziła szkód żadnych! Tak się piszą raporta.

— Gabinet archeologiczny Uniw. Jagiell. otrzymał od X. Sambergera wykopaliska z torfowisk w Paterkach pod Nakłem w Wielkopolsce.

— Onegdaj wlazł do izby konduktorskiej na tutejszym dworcu kolei, drzwiami wprawdzie, ale wybiwszy w nich szybę, niejaki Gustaw August Jaksch, a słysząc zbliżających się położył się do łóżka i zaczął chrapać. Gdy jednak znanem jest przysłowie: „nie każdy śpi, co chrapie“, przeto dano mu do zrozumienia, że wiedzą, iż nie dla chrapania tam przyszedł.

— Wczoraj przytrzymała straż policyjna Salomona Esterreichera piekarza i żonę jego Eidlę; poszukiwanych listami gończemi za udział w kradzieży; Maryannę Reichertownę, służącą, która matce swego służbodawcy wybiła dwa zęby (!); Jędrzeja Makowicza z Łobzowa, który przytrzymany przez wyrobnika Ślęzaka na kradzieży mierzwy na Wygodzie, zaciął konie, by ujść ze skradzioną słomą i przejechał Ślęzaka, któremu wóz złamał dwa żebra; wreszcie Józefa Kuberskiego krawca za kradzież nożyc z kieszeni swego towarzysza.

— Tej nocy umarł w Bieżanowie pleban tameczny X. Jan Nep. **Noszkowski**, kapłan wielkich cnót i gorliwości, niegdyś katecheta szkoły żeńskiej w klasztorze w Staniątkach.

— **Czernichów** 23go lutego 10 godz. z rana. *(J.)* Lody, które utworzyły w około i poniżej Kłokoczyna ogromny zator i spowodowały wylew wody i zalanie wsi Kłokoczyna i Rusocic, ruszyły wczoraj o godzinie 2ej po południu, a woda w Wiśle natychmiast poczęła opadać. Pięć sztuk bydła utopiło się, jedna chata rozwalona, spustoszenie i zniszczenie wielkie po domach. Lud od trzech dni żywiony przez mieszkańców Czernichowa. Wprawni do wiosła flisacy tutejsi oddali znakomite usługi biednemu ludowi w Kłokoczynie, którego położenie okropne.

— **Sędziszów** 22go lutego.

Onegdaj odbył się tu bal miejski, w którym udział brali przedewszystkiem mieszczanie, oraz zaproszeni goście. Bawiono się ochoczo, gdyż godzina 8 rano zastała jeszcze tłumnie gości na sali. W niedzielę d. 27 b. m. odbędzie się zaś na dochód Straży pożarnej i Szkoły miejscowej koncert instrumentalno-wokalny amatorski połączony z zabawą tańcującą, który sprowadzi zapewne znaczną liczbę gości.

— **Jasło** 19go lutego.

D. 2go b. m. odbył się w salach Towarzystwa kasynowego bal na korzyść zakładu wychowawczego corek po oficerach c. k. armii w Hernals. Dochód wyniósł 273 złr., rozchód 168 złr.; pozostał zatem czysty dochód na cel pomieniony 105 ztr. Powyższą kwotę przesłano dyrekcyi wspomnionego Instytutu.

— Dowiadujemy się, że artystka tutejszego teatru, p. Hoffmannowa, zaproszoną została przez komitet zarządzający domem *Przytulisko* w Warszawie, do

wzięcia udziału w przedstawieniu, które odbędzie się na rzecz tej instytucyi 12go marca w sali wielkiego teatru. P. Hoffmanowa przyjęła zaproszenie.

— Wspaniały most na Elbie pod Riesą w Saksonii zawalił się zupełnie d. 22 b. m. w skutku wezbrania wody.

— Badania archeologiczne i poszukiwania w tym celu podjęte w grotach Ojcowskich przez warszawskiego archeologa p. Jana Zawiszę, snać zwróciły na siebie uwagę uczonych niemieckich, skoro równocześnie znajdujemy opisy dobytych na jaw wykopalisk w dwóch naukowych czasopismach *Ausland* i *Globus*. Dokładną relacyę wraz z rycinami tych wykopalisk podaje *Globus*. Przez cztery lata bez przerwy zajmował się p. Zawisza z niestrudzoną gorliwością badaniem jaskini Mamutowej (tak nazwanej od znalezionych w niej wielu kości i zębów tych przedpotopowych zwierząt) i Wierzchowskiej, w których odkopał znaczną ilość rozmaitych przedmiotów, narzędzi krzemiennych, ozdób, kości zwierząt, a nawet rozrzucone dwa ludzkie kościotrupy z dobrze zachowanemi czaszkami. Wydobyte szczątki, kości, zęby i rogi określili dokładniej słynny niemiecki geolog i paleontolog, profesor O. Fraas i A. Ślusarski, profesor nauk przyrodniczych w uniwersytecie warszawskim. Zabytki te stanowią cenny przyczynek do dziejów przedhistorycznych Polski z okresu mieszkańców jaskiniowych. W Niemczech, we Francyi i Anglii wspierają takich gorliwych i sumiennych badaczy, jak p. Zawisza, nietylko same rządy, ale nawet prywatne osoby, ułatwiając im, o ile możności, podobne poszukiwania. U nas jednak — z żalem wyznać należy — wielu inaczej się na to zapatruje, bo gdy p. Zawisza w jaskini Wierzchowskiej badania swe na nowo chciał w roku zeszłym podjąć, zakazali mu właściciele tejże pp. C. dalszych poszukiwań, roszcząc sobie prócz tego pretensye do wydobytych w ciągu lat czterech zabytków, mimo, iż p. Zawisza pracy tej swoim własnym kosztem bez żadnej pomocy właścicieli dokonał.

Prócz wzmianki o poszukiwaniach p. Z., podaje *Ausland* także wiadomość o obszernej jaskini położonej o $2^1/_2$ mil na południo-wschód od Olkusza, w której znaleziono bardzo znaczną ilość kości niedźwiedzia jaskiniowego *(ursus spelaeus)* oprócz kości i czaszek innych zwierząt. W jaskini tej gnieździ się od niepamiętnych czasów tak wiele nietoperzy, że odchody z nich zakrywają ziemię na kilka stóp wysokości.

— Kolej przez górę Śgo Gotarda zbankrutowała w połowie roboty. Czeka ją taki koniec, że akcyonaryusze nic nie dostaną, a jeżeli Niemcy, Szwajcarya i Włochy zgodzą się na ponoszenie dalszych kosztów, wypadnie im może dwa razy tyle dopłacić, ile już wniosły. Z pierwotnego obliczenia kosztów tej kolei, 187 milionów franków, na które wniosły Niemcy i Szwajcarya po 20 milionów, a Włochy 45 milionów, resztę zaś pokryto przez subskrypcyę, nie zostało już nic, a potrzeba jeszcze $102^1/_3$ milionów, jeśli obliczenie teraźniejsze okaże się prawdziwem. Któż teraz zechce utopić nowy kapitał w tem przedsiębiorstwie? Mogą to tylko rządy interesowane, jeśli ogłoszą, iż akcyonaryusze nic nie dostaną za swoje akcye.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 24 lutego, komedya w 4ch aktach, prozą Wiktoryna Sardou, przełożona dla sceny krakowskiej z francuskiego, przez N. N. Przedstawiona po raz pierwszy w Paryżu w teatrze „Vaudeville“ dnia 6 listopada 1873 roku: *Stryj Sam.* Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 23 lutego pochmurno, przed południem deszcz; termometr od + 3·0 doszedł do + 10·8 C. Barometr ciągle opada; dnia 24 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 732·7 millimetrów, termometru + 2·8 C. Wiatr zachodni.

— W piątek dnia 25 lutego: Śgo Wiktoryna i Śgo Wiktora.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

XIII Ogólne Zgromadzenie delegatów gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Lwów 21 lutego.

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie XIII ogólnego Zgromadzenia delegatów towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie pod przewodnictwem J. E. Kazimierza hr. Krasickiego i w obecności komisarza rządowego, Radcy dworu i prokuratora skarbu Dr. Edwarda Podlewskiego tudzież 54 delegatów.

Ze sprawozdania dyrekcyi przytaczamy co następuje:

W r. 1875 wydano pożyczek na podstawie iloczynu podatkowego na 71 hipotek 1,354,800 złr. na podstawie oszacowania na 55 hipotek 3,373,800 złr. Ogółem jest obecnie na 717 hipotekach z przestrzenią 907,287 morgów wartości 56,744,816 złr., pożyczek 5% w kwocie 20,652,800 złr.

Stan pożyczek tak 4% jak 5% bezokresowych niespłaconych wynosił z końcem r. 1874: 23,178,490 złr. 27 cent. Z tej sumy umorzono w ciągu r. 1875 772,889 złr. 67 ct., pozostaje wierzytelność 22,405,600 złr. 60 ct.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem 1875 r. 4% w mon. konwenc. 724,185 złr. i 9,772,800 w w. a., 5%: 11,908,700 złr.

Stan pożyczek 5% okresowych wynosił 7,760,200 złr. Z tej sumy umorzono 61,860 złr. 23 ct. zostaje wierzytelność 7,698,339 złr. 77 cent.

Listów zastawnych było w obiegu z końcem 1875 r. 7,695,200 złr.

Ogólna wierzytelność pożyczkowa wynosi: z końcem r 1875 30,104,108 złr. 44 ct., zwiększyła się tedy w tym roku o 3,012,663 złr. 44 ct. Bierna zaś wynosi 30,100,885 złr., zwiększyła się więc o 3,909,440 złr.

Od zawiązania towarzystwa wydano pożyczek 4% w kwocie 23,416,755 złr., 5% w kwocie 20,652,800 złr., razem 44,069,555 złr. i tyleż puszczono w obieg listów zastawnych.

Do końca r. 1875 wypowiedziano kapitałów 243, wystawiono na licytacyę 137, sprzedano 19 hipotek.

Według bilansu czysty zysk z zarządu funduszami własnemi 12,763 złr. 29 ct. Rzeczywisty zaś dochód w tegorocznym obrocie wynosi 21,862 złr. 77 ct. Sprawozdanie podnosi dalej, że w r. z. skarb państwa z instytucyi tej prawie trzy razy miał większy pożytek, niż ona sama. Sprawozdanie opisuje dalej zatargi swe z władzami skarbowemi o wymiar podatków. Towarzystwo rekurowało do ministerstwa lecz — jak powiada: „ponoś nadaremnie, ponieważ drzeć łyko gdzie się da, stanowi dziś operacyj finansowych ogólną zasadę...“ Między innemi nadmienia także sprawozdanie, że Namiestnictwo odmówiło zatwierdzenia zeszłorocznej uchwały zgromadzenia, aby dać 1000 złr. do funduszu zakupna Unii Matejki, „ponieważ zezwolenie takie sprzeciwiałoby się postanowieniom §§. 76 i 77 statutów towarzystwa.

Na wniosek komisyi rewizyjnej zgromadzenie udzieliło dyrekcyi absolutoryum z zarządu funduszami.

Jutro nastąpią wybory do Rady zawiadowczej z komisyi rewizyjnej na rok przyszły.

Przyjechali do Krakowa od 22 do 23go lutego.

HOTEL POLLERA: Dr Leon Brust ze Zborowa, Wilhelm Stache kupiec z Szemnic, Edward Homolaez wł. dóbr z Gnojnika, M. Schreiber kupiec z Wiednia, Jan Stowasser kupiec ze Szwajcaryi, Leopold Fritsch kupiec z Wiednia, Jan Birchowski dyr. kopalni nafty z Męciny Wielkiej, L. Reinisch kupiec z Pragi, Stanisław Głębocki urzędnik z Chrzanowa, S. Horner kupiec z Wiednia, Bernhard Kominek z Igławy, Bogusław Steinhaus kupiec z Jasła, Franciszek Fritsch z Szemnic, Teodor Dawczyński z Żarek, Józef Husester z Grobli, Dr Stanisław Lazarski z Biały, Franciszek Muszak z Reichenbergu, Maksymilian Quittner z Wiednia.

NADESŁANE. 434

Wyrabianie i konsumcya napoi gazowych.

W tej porze roku, fabrykanci napoi gazowych zmuszeni są bezustannie wyrabiać takowe. Aby odpowiedzieć potrzebom kosumcyi w najpożądańszych warunkach higieny i oszczędności, używać tylko należy aparatów udoskonalonych i uznanych za niemające współzawodnictwa. Wielu mechaników wyrabia aparata tak zwane nieustanne, bez przyrządów oddzielnych do mycia i czyszczenia, bez gazometrów. Zapomocą takich aparatów można otrzymać tylko napoje pośledniego gatunku i szkodliwe dla zdrowia. Jedyne aparata, jakie dają rękojmię doskonałości pod każdym względem, są aparata nieustanne z ciśnieniem mechanicznem, z przyrządami de mycia i oczyszczania (laveurs épurateurs) z gazometrem fabryki p. *J. Herrmann-Lachapelle w Paryżu*, którego firma nabyła od lat 15 ogólnego wzięcia.

Sędziowie (Jury) na wszystkich wystawach najznakomitszych francuskich i zagranicznych, przyznali tym aparatom wyższość. Mogą one być wprowadzone w ruch siłą rąk albo pary. Wszelki przemysłowiec rozporządzający małym kapitałem może z nich ciągnąć zysk znaczny i niezawodny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 lutego. Dzienniki sądzą, że Dufaure otrzyma polecenie złożenia nowego gabinetu, ale także uważają za rzecz możebną, że zmiana gabinetu odłożoną będzie do chwili zebrania się Izb.

Bruksella 22 lutego. Do *Indép. belge* donoszą z Paryża: Dufaure przyjął wespół z Leonem Say i Leonem Rénault polecenie złożenia nowego gabinetu. Dziś odbywa się w pałacu elizejskim rada ministrów, która ma w tym względzie zdecydować.

Rzym 22 lutego. Z powodu śmierci W. ks. Maryi Mikołajewnej (ks. Leuchtenberskiej) dwór włoski przywdział żałobę, a żona królewicza Humberta odmówiła udziału swego wczoraj w balu poselstwa hiszpańskiego, jak niemniej bal dworski, na jutro zapowiedziany, odwołany został. — Kardynał Ledóchowski przybędzie tu 2-go marca. (Nie wiemy, na jakiej podstawie zapewnia to ajencya rządowa telegraficzna Stefaniego. *Red.*) Pogłoska mówi, że d. 10 marca odbyć się ma konsystorz. — Spinola mianowany posłem włoskim w Buenos-Ayres.

Londyn 23 lutego. W Izbie wyższej uchwalono w pierwszem czytaniu ustawę wniesioną przez lorda Cairus o patentach swobody. Jest ona podobną do zeszłorocznej a główna różnica tyczy się 14-letniej opieki nad wynalazkami wszelkiego rodzaju. W Izbie niższej wniósł Whitbread wotum nagany dla rządu z powodu przepisów tyczących się zachowania dowódzców okrętów angielskich względem niewolników szukających na ich okrętach schronienia. Obrady odroczone zostały po dłuższej dyskusyi.

Madryt 22 lutego. Karliści zupełnie są zniechęceni. Dorregaray, Saballs, Lizarraga, Pinat, Morales i inni dowódzcy karlistowscy przeszli na ziemię francuską. Donoszą o licznych poddaniach się.

Madryt 23 lutego. Karliści zbierają się w Alsasua i Zumarraga w pobliżu kolei. Don Carlos przebywa w okolicy Alsasua.

Zagrzeb 22 lutego. Hubmayer złożył dowództwo nad powstańcami, podobno z braku pieniędzy oraz z powodu intryg komitetu bośniackiego. Rozpuścił on swój oddział i przybył tu, zkąd ma wyjechać do Szwajcaryi; oczekują także z tego powodu rozpuszczenia obozu Żyrowackiego.

Konstantynopol 23 lutego. Półurzędowy dziennik *Bassiret* donosi, że Porta postawiła Serbii i Czarnogórze *ultimatum*, w którem wzywa je, aby odwołały poddanych swoich stojących w szeregach powstania, w przeciwnym bowiem razie wojsko tureckie wtargnie bezzwłocznie do obu krajów.

Przez trzy posiedzenia Izby deputowanych w Radzie Państwa toczą się ciągłe obrady nad przedłożeniami rządowemi co do budowy lub wsparcia niektórych kolei żelaznych. Rząd pragnął, aby projekta jego uważać za całość, wydział zaś właściwy, a następnie Izba powzięła uchwałę co do każdej kolei z osobna, przychylając się do niektórych, inne odrzucając. Ztąd powstało znów nieporozumienie z rządem i pewne rozdrażnienie tak, że prezes Izby widział się zmuszonym wczoraj zawiesić na kilkanaście minut posiedzenie, aby umysły wzburzone mogły się uspokoić. Delegacya polska stosownie do oświadczenia dep. Jaworskiego zachowała się opozycyjnie i głosowała przeciw projektom, które wymagały wielkich kosztów z uszczerbkiem innych krajów, a szczególniej Galicyi.

Z Czech zapisać wypada zwycięstwo na całej linii Staroczechów. Młodoczesi nigdzie przy ostatnich wyborach nie mieli większości, a tylko z ich pomocą przeszedł w jednym okręgu wyborczym kandydat wiernokonstytucyjny.

W następstwie zaprowadzenia języka rosyjskiego we wszystkich urzędach Królestwa Polskiego zwiniętem zostaje z dniem 2 marca wydawnictwo polskiego urzędowego *Dziennika Warszawskiego*, a wychodzić ma nadal takiż dziennik urzędowy w języku tylko rosyjskim, z przekładem rozporządzeń i obwieszczeń na polskie. Ukaz cesarski z d. 23 stycznia (4 lutego) brzmi: „Zwinąć *Dziennik* polski i pozostawić nadal sam tylko ruski, w którym zamieszczane będą w przekładzie polskim „dział urzędowy“ i to wszystko, co podług wskazań wyższej władzy lub podług uznania redaktora okaże się potrzebnem i pożytecznem. Włączyć do programu tej gazety dział literacko-bibliograficzny. Zacząć wydawać gazetę w tym nowym kształcie z dniem 19 lutego (2 marca) r. b.“ Wprawdzie *Dziennik Warszawski* ostatniemi laty miał tę jedynie wartość, że ogłaszał rozporządzenia i postanowienia władz na 24 godzin wcześniej przed innemi pismami warszawskiemi, którym nie wolno było uprzedzać go, lecz był niejako dowodem uznawania przez rząd praw języka polskiego. Zwinięcie go oznacza urzędowe zniesienie języka polskiego.

W liście z Warszawy z 18go b. m. czytamy:

Młodzież korzysta z ostatnich tygodni karnawału dotąd dość martwego; ludzie poważni chodzą zaspani i wyglądają niespokojnie powrotu z Petersburga p. Aleksandra Ostrowskiego, który tam się udał, chcąc złe zamiary barona Mengdena, prezesa Tow. Kredyt. Ziemskiego, zniweczyć. Ten ostatni pod pozorem przyniesienia ulgi właścicielom ziemskim uginającym się pod ciężarem klęsk ostatnich lat piętnastu wogóle, a wyjątkowo złych urodzajów tegorocznych, usiłuje zmienić ustawę tej dobroczynnej i ostatniej polskiej instytucyi w kraju, w części jej prawnej, a głównie w procedurze egzekucyjnej, chcąc ją zamienić i asymilować do nowych ustaw sądowych rosyjskich. W gruncie właściciel nic prawie nie zyskałby na tem, a instytucya poniosłaby cios niepowetowany. Wniosek Mengdena większością radców Tow. Kredytowego odrzucony został, a główny opór zmianie ustawy stawiał komitet. Otóż baron Mengden pragnie znieść ten komitet, który mu zawadza, i zastąpić go rozleglejszemi atrybucyami nadanemi prezesowi rządowemu. Łatwo odgadnąć, jakieby były ztąd następstwa. P. Aleks. Ostrowski tłómacząc ministrowi finansów Reuternowi, iż naruszenie ustawy wpłynie niezawodnie na obniżenie kursu listów zastawnych, których największa część znajduje się w Berlinie i Rosyi, ma pewne szanse odwrócenia tego złego od kraju, tem bardziej, kiedy utyskują w tej chwili w Petersburgu na spadnięcie o 6% papierów rosyjskich, spowodowane mową w parlamencie angielskim. Mówią tu ciągle, ale nikt nie wierzy, o nieporozumieniach między Berlinem a Petersburgiem i, jak wszędzie zapewne, o wojnie.

Rząd rosyjski zanim wysłał księcia Urusowa do Rzymu w miejsce p. Kapnista, pospieszył co prędzej zatrzeć ostatni ślad Kościoła unickiego. Parafia unicka w Warszawie została po cichu przyłączoną do wielkiego Kościoła prawosławnego. Nowy ajent będzie miał za sobą fakt już dokonany, a tym sposobem zdaje się rządowi rosyjskiemu, iż nie będzie już ta sprawa stać na przeszkodzie jakim nowym propozycyom, jeżeli uczynić je w Watykanie zamierzył.

Z okoliczności zniesienia jenerał-gubernatorstwa nadbałtyckiego *Ruski Mir* domaga się uchylenia wyjątkowego w guberniach Estońskiej, Inflanckiej i Kurlandzkiej stanu rzeczy, wychodzącego na korzyść żywiołowi niemieckiemu. Dziennik ten pragnie wprowadzenia instytucyj sądowych i administracyjnych na wzór istniejących powszechnie w Rosyi, tudzież zastąpienia urzędowego języka niemieckiego językiem rosyjskim, wprowadzenia wykładów szkolnych po rosyjsku, reorganizacyi w tymże duchu uniwersytetu dorpackiego, wogóle zniesienia dawnych przywilejów, któremi Niemcy tameczni się osłaniają. *Ruski Mir* radzi naśladować w tym względzie postępki Prus w ziemiach polskich i w Szlezwiku. Co na to powiedzą dzienniki niemieckie?.. W każdym razie powinny przypomnieć sobie piękne przysłowie niemieckie, które mówi, że „złe przykłady psują dobre obyczaje.“

Piszą nam z Berlina: „Podczas gdy istnienie prasy półurzędowej zaprzeczone zostało przez kanclerza, *Provinzial Correspondenz*, dziennik najbliżéj rządu stojący, zdaje się przysposabiać opinię publiczną na układy z Rzymem, dając do zrozumienia, że lubo kardynał Hohenlohe nie był wysłany umyślnie w tym celu, mógłby wszelako z własnego popędu rozpocząć to dzieło, a przynajmniej poinformować lepiéj Papieża o położeniu Kościoła w Niemczech. Zamiary atoli ks. Bismarka w przedmiocie walki religijnéj pozostają w zupełnéj tajemnicy, i planów dalszych nikt nie zna, z wyjątkiem może p. Lotara Buchera. Słyszeć wszakże można tutaj mnóstwo wskazówek dozwalających przewidywać, że kanclerz nie zamierza prowadzić daléj walki w ten sposób jak dotąd. Co do mnie, jestem przekonany, że ks. Bismark nie myśli wcale się cofać. Dowódzcy stronnictwa centrum tak mniemają, ale zdaniem mojem mylą się. Ks. Bismark nie zapomni nigdy, jakich doznał zawodów w walce religijnej. Takich rzeczy nie przebacza się. Ale przypuszczam chętnie, że obierze inną drogę, zmierzając zawsze do tego samego celu, a w każdym razie taką, któraby przeciwnikom jego nie dawała nawet pozoru do tryumfu.“

Sejm pruski bardzo spokojnie obraduje wciąż daléj nad budżetem tegorocznym. Ciekawsze będzie posiedzenie sobotnie, na którem rozpoczną się obrady nad znanym projektem o języku urzędowym, jeśli pierwszy przedmiot postawiony na porządku dziennym nie zajmie całego posiedzenia. Przeciw projektowi temu nadeszły już i wciąż jeszcze nadchodzą setki petycyj ludu polskiego z Wielkopolski i Prus Królewskich. Z zawczorajszego posiedzenia sejmowego zaznaczyć wypada tylko wystąpienie posła Czarlińskiego Leona, który, przemawiając wśród obrad nad etatem ministerstwa rolnictwa, wykazywał, że i pod względem subwencyj rządowych dla towarzystw rolniczych Polacy do tego stopnia są krzywdzeni pod względem równouprawnienia z Niemcami, iż rząd obchodzi się z nimi *per non sunt*— jakby ich wcale nie było.

Budzić też będzie ciekawość sejm bawarski, który przedwczoraj po przerwie spowodowanej sesyą parlamentu niemieckiego na nowo rozpoczął swe posiedzenia. Dla scharakteryzowania sytuacyi obecnej w Bawaryi przypominamy tylko, że król nie przyjął adresu większości katolickiej, którego przyjęcie byłoby miało w następstwie albo dymisyę gabinetu Pfretzschnera albo rozwiązanie sejmu. Sytuacya przeto pozostała tak samo naprężona jak przy otwarciu sejmu, a w czasie przerwy w posiedzeniach przybyło tylko jeszcze materyału palnego wskutek złożenia *ad acta* memoryału biskupów w Bawaryi, domagających się większej względności dla Kościoła katolickiego w sprawie szkół, klasztorów i „starokatolicyzmu“. Niestety trudno przemilczeć, że w czasie tejże przerwy przyszło w stronnictwie katolickiem do nieporozumień, wskutek których katolicy sami rozdzielili się na „umiarkowanych“ i krańcowych“. Godzi się przecie spodziewać, że te spory wewnętrzne nie od biją się w występowaniu większości katolickiej na zewnątrz wobec liberałów rządowców. Z pierwszego posiedzenia nie mamy jeszcze sprawozdania; wogóle jest tylko telegram donoszący, że wczoraj poseł Freitag miał w imieniu partyi katolickiej interpelować rząd o stanowisko jego w sprawie berlińskiego projektu zakupienia kolei żelaznych na rzecz skarbu Rzeszy niemieckiej.

Buffet nie czekał zebrania się nowych Izb francuskich, lecz złożył tekę ministra spraw wewnętrznych i prezesa rady ministrów, a prezydent Rpltej powierzył ministrowi sprawiedliwości Dufaure złożenie nowego gabinetu. Taki jest pierwszy skutek wyborów do Izby deputowanych. Nastąpi więc puryfikacya gabinetu, a jak na teraz stronnictwo Thiersa czyli „republiki umiarkowanej“, którego organem jest *Journal des Débats*, będzie trzymało w ręku ster rządu. Wszelako dziennik pomieniony zdaje się już spostrzegać, że go wypadki prześcigną niebawem, nie znać też w nim tej radości, do jakiej miałby prawo, gdyby się czuł zwycięzcą.

Cicho, spokojnie przeszła w parlamencie angielskim sprawa nabycia akcyj przekopu Sueskiego. Jedną tylko zapisać przy tej sposobności wypada wzmiankę naczelnika gabinetu Disraelego, iż nabycie tych akcyj nie jest operacyą finansową, ale aktem znaczenia politycznego. Wstrzemięźliwość znana parlamentu angielskiego w sprawach polityki zagranicznej, aby nie wytaczać przed cały świat tego, co powinno pozostać tajemnicą, była powodem, że nie dotykano więcej strony politycznej tego zakupna.

Noty tureckie, które podajemy powyżej, nadeszły również do Berlina i zostały ogłoszone.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Praga 24 lutego. Elba pod Królogradem na nowo wzbiera, również woda Mołdawy stoi jeszcze wysoko ponad stan normalny.

Buda-Pest 24 lutego. Dunaj podniósł się o 21 stóp nad zero. Dolne wybrzeże jest pod wodą. W Budzie na kilku ulicach utrzymywaną jest komunikacya łodziami. Jeśliby woda Dunaju wzniosła się o 2 stopy wyżej, niewątpliwie Pest byłby zatopiony. Z okolic kraju powyżej i poniżej Pestu donoszą o wielkich spustoszeniach sprawionych wylewami. W południe lód rozdzielił się poniżej Pestu, co wielką zrodziło otuchę, że Buda-Pest unikną dalszego nieszczęścia.

Berlin 23 lutego. W Izbie deputowanych minister wyznań odpowiada na interpelacyę Windthorsta *(jun.)*, kiedy można się spodziewać wniesienia ustawy o nauczaniu, przedstawiając w długim wywodzie trudności przygotowawczych robót, których zamknięcia spodziewać się wkrótce należy. Minister mniema, że na następnej sesyi będzie mógł wnieść projekt ustawy o nauczaniu, która równocześnie z urządzeniem szkół ludowych uporządkuje wyższe wychowanie naukowe.

Paryż 23 lutego. *Le Soleil* przewiduje następny skład nowego gabinetu: Dufaure, wice-prezes rady ministrów i minister sprawiedliwości; Rénault, minister spraw wewnętrznych; wice-admirał Pothuau, minister marynarki; ministrowie Cissey, ks. Decazes, Wallon, Caillaux zostają na posadach swoich.

Paryż 24 lutego. *Journal officiel* donosi: Dufaure powierzoną ma sobie na miejsce Buffeta wiceprezydencyę rady ministrów, oraz tymczasowo prowadzić będzie ministerstwo spraw wewnętrznych. Minister rolnictwa hr. de Meaux podał się do dymisyi, ale pozostaje tymczasowo na urzędzie, dopóki nie otrzyma następcy.

Nowy Jork 23 lutego. Narodowy konwent demokratyczny rozpisał zgromadzenie dla mianowania przyszłego prezydenta i wice-prezydenta rządu Unii, a to na dzień 27 czerwca do St. Louis. Konwent republikański kraju Wisconsin wyraził się przeciw ponownemu wyborowi Granta i postawił kandydaturę Blaina na prezydenta.

Kursa. Wiedeń 24 lutego, godz. 3 m. 22 po poł. Renta papierowa 67·90 — Renta srebrna 72·80 — Losy z r. 1860 111·75 — Akcye Banku Narod. 8·88. — Akcye kredytowe 175·70 — Londyn 114·65. — Srebro 104·40. — Napoleony 9·19— Lombardy 114·75. Losy z r. 1864 135·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 195·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 134·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 110·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 41.— Losy tureckie 26·25. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 74·— — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 119·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 138·75. — Akcye franko-węgier. 29·50 — Akcye franko-austr. 28·50. — Marki 56·50 Ruble 150·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 24 Lutego

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 49	1 50
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 70
Talar pruski . . . . . „ 1 „	1 68	1 70
Mark niemiecki . . . . . . „ 1 „	0 56	$0\ 56^2/_3$
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 33	5 41
Dukat austryacki „ . . . „ 1 „	5 35	5 43
Napoleondor „ . . . „ 1 „	9 12	9 27
Półimperyał „ . . . „ 1 „	9 20	9 50
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 20	11 35
Srebro austryackie (za 1 złr.)	$1\ 03^1/_2$	$1\ 05^1/_2$
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . . („ „ „)	85 60	87 —
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 —	80 50
5% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	85 —	86 50
6% list. hip. bn. hip. we Lwowie („ „ „)	90 —	91 50
6% list. dł. g. z. wło. we Lwowie („ „ „)	98 50	100 —
$5^1/_2$ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priorytety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	84 —	89 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 50	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 50	— —
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 25	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	194 —	197 —
„ „ Lwowsko-Czern. „ 200	134 —	136 50
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	232 —	235 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	64 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa .	19 —	20 50
Wiedeń 23 Lutego.		
5% zjed. dług państ. bank.	68 05	68 15
5 „ „ „ srebr.	72 70	72 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 —	— —
„ „ „ czeskie	100 25	100 50
„ „ „ węgierskie	77 75	78 25
„ „ „ galicyjskie	86 25	86 50
„ „ „ bukowińskie	85 50	86 25
„ „ „ siedmiogr.	76 75	77 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 85	97 —
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	85 50	86 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	100 —
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 20	93 70
7 „ „ „ „ „ 20	101 —	— —
6 „ „ „ „ „ 36	92 50	92 75
$5^1/_2$ sr. „ „ „ „ 36	93 —	93 75
5 „ węgierskie listy . .	85 —	86 —
5 „ zakł. kredyt. austr. .	101 25	101 75
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	90 —	90 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	133 50	134 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	90 —	90 30
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	247 —	248 —
„ „ „ 1854 .	106 50	107 —
„ „ „ 1860 .	111 90	112 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	135 75	136 —
„ prem. pożyczki węg.	74 25	74 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ Kredytowe	164 —	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju . . .	95 25	95 75
„ księcia Salm . . .	38 25	38 75
„ „ Palfy . . .	29 60	30 —
„ „ Klary . . .	28 75	29 25
„ hr. St. Genois . . .	29 25	29 75
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ księcia Windischgraetz	23 —	23 50
„ hr. Waldstein . . .	24 —	24 50
„ hr. Keglevich . . .	14 50	15 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	26 25	26 50
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	890 —	892 —
Zakładu kredytowego . .	176 50	176 70
Żeglugi parow. na Dunaju	364 —	366 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1830	1835
„ rządowej fr. a. . .	281 50	282 50
„ zachod. c. Elżbiety .	163 25	163 75
„ Południowej	115 —	115 25
„ Galicyjskiej	195 50	196 —
„ Czerniowieckiej . . .	134 50	135 .
„ Albrechta	42 —	44 —
„ węg. półn.-wschod. .	112 —	113 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	123 50	124 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	117 —	117 50
„ Koszycko-Bogumił. .	121 75	122 25
„ Siedmiogrodzkiej .	107 50	108 —
„ Cisańskiej . . .	208 50	209 —
„ wschodnio-węgierskiej	41 75	42 —
„ austryack. półn.-zach.	140 50	141 —
„ Franciszka Józefa .	143 50	144 —
Banku anglo-austryackiego	91 40	91 60
Zakładu Kredytowego węg.	176 50	176 70
Banku franko-austryackiego	28 75	29 —
„ franko-węgierskiego .	30 —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	53 75	54 25
„ galicyjsk. hipotecznego	234 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	21 50	22 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	75 25	75 75
„ państwowa St. 500 fr.	145 75	— —
Emissya z r. 1867 .	140 75	— —
„ południowa St. 500 fr.	107 50	107 75
Bony 1875—1876 6%	226 50	228 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	99 —	99 25
„ „ 100 złr. w. a.	95 —	96 —
„ „ w srbr. 5%	103 40	103 70
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	93 75	94 25
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	— —	98 50
Emissya II. . . .	— —	96 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 —	79 50
Emissya z r. 1867 .	82 50	83 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	68 —	68 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	82 75	83 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	— —	81 —
Waluty.		
Cesarskie korony	—	—
„ dukat na wagę . . .	5 33	$5\ 38^{50}$

	płacą	żądają
Napoleondory	9 18	9 19
Suweryny angielskie . . .	11 51	11 58
Imperyały rosyjskie . . .	9 39	9 41
Srebro	104 —	104 20
Srebro, kupony	— —	— —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 23 lutego.		
Dukat holenderski . . .	5 23	5 32
„ cesarski	5 30	5 40
Półimperyał rosyjski . . .	9 30	9 45
Rubel srebrny rosyjski . .	1 55	1 65
„ papierowy	1 49	$1\ 50^1/_2$
Talar pruski	1 69	$1\ 70^1/_2$
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 80	85 50
„ „ „ „ 4%	79 25	80 25
„ „ Banku hipoteczn.	90 00	90 75
Obligi indemn. bez kuponów	86 10	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	195 60	197 50
„ „ lwowsko-czern.	134 50	136 50
„ banku hipoteczn. gal.	233 50	235 50
Warszawa 22 lut.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 20	96 50
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	$0\ 66^2/_3$	— —
„ „ nowe . . .	93 65	93 95
kupon . . .	$0\ 83^1/_3$	— —
„ likwidacyjne . . .	82 90	83 20
kupon . . .	0 90	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	80 50
„ „ bydgoska	75 50	— —
„ „ terespolsk.	117 25	118 25
„ „ łódzka	100 50	101 50

Dnia 18 Lutego zmarła w Krakowie ś. p. Dominika z domu Odrowąż Pieniążek **Boguńska**, wdowa po adwokacie rzeczypospolitej krakowskiéj.

✝ (573)

Za duszę ś. p.

MARYI z MĘŻEŃSKICH

Zaleskiéj

odprawi się w Sobotę dnia 26 Lutego 1876 r. o godz. 10éj zrana

Nabożeństwo żałobne

w kościele Ś. Barbary.

Osoba młoda, panna — poszukuje obowiązku; umie pięknie prać i prasować, zna początki krawieczczyzny i białego szycia. Przyjmie także obowiązek bony do dzieci. Adres: **M. R.** w Krakowie, ulica Kanonna Nr. 112. (513-1-3)

Księgarnia **J. Chociszewskiego** w **Poznaniu** poleca po **zniżonéj cenie:**

Tygodnik Wielko-polski. Rocznik I. 648 str., zawiera kilka większych powieści, mnóstwo rozpraw, poezyj, korespondencyj, piosnki z nutami itp. Cena sklepowa 3 złr. 50 cnt, **zniżona na 1 złr. 50 c.**

Dwie bardzo pięknie wykonane chromolitografie: **Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i portret T. Kościuszki. Obie razem 3 złr.**

Zamówienia z Galicyi nadesłane do **Administracyi „CZASU"** wykonane będą odwtroną pocztą. (510-1-3)

Wskutek umowy o dostawę buraków do cukrowni w Sreniawie, **sprzedaję cały zasób ziemniaków nasiennych amerykańskich,** tak zwanych **Gleason.**

Ziemniaki te wydają plonu do *120 korcy z morgi, mają 18 do 20% krochmalu* i **niepodlegają zepsuciu.** *Cena za 100 kilo 5 złr.* w Krakowie.

Zamówienia i należytość przyjmuje **Agencya dla Rolników p. S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek l. 28,** gdzie próbkę tych ziemniaków oglądać można.

Łuczanowice, d. 18 Lutego 1876 r.

(509-1-6) ***Hatschier.***

Ogrodnik

nieżonaty, znający się na oranżeryi, dokładnem prowadzeniu jarzyn, i co w zakres ogrodnictwa wiejskiego należy, **znajdzie miejsce natychmiast w Ryczowie,** w powiecie Wadowickim.

Zgłaszający się, zechcą nadesłać świadectwa i warunki swoje **najpóźniej do 15 Marca** franco pod adresem: **F. D.** poczta **Brzeźnica** w Ryczowie. (564-1-5)

Une française

cherche une chambre à part près d'une famille. — Adresse chez Mr. le viceprésident Strzelecki, rue St. Jean Nr. 311, 2 etage, maison Opid. (568-1-)

Słynne węgierskie konserwy owocowe

w konfiturze i kompocie po bardzo niskich cenach fabrycznych, hurtownie i częściowo od funta poleca dom handlowy

Wartalski & Wiśniewski

ul. Bracka 156 obok Larisza.

Biorącym w większych ilościach osobne warunki. (570-1-5)

Kto ma do sprzedania

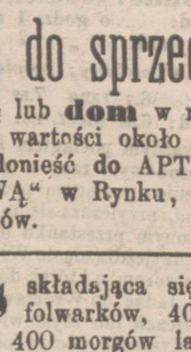
kamienicę lub **dom** w mieście lub blisko miasta, wartości około 12 000 złr w. a., raczy donieść do APTEKI „POD ZŁOTĄ GŁOWĄ" w Rynku, z pominięciem pośredników. (565-1-3)

Wieś składająca się z dwóch folwarków, 400 morgów gruntu i około 400 morgów lasu, tudzież łąk i pastwisk, w powiecie Łańcuckim o 3 mile od kolei żelaznéj położona **jest z wolnéj ręki do sprzedania.**— Bliższej wiadomości udzieli p. *Leon Schott* w Rzeszowie. (566-1 3)

Naftowe

latarnie bezpieczeństwa

palą się oszczędnie



jasno i są bezpieczne od ognia.

po złr. 3·28 (440-1-4)

Land- u. forstw. Verkehrs-Bureau

Wien, III. Ungargasse 59.

KSIĘGARNIA

D. E. Friedleina w Krakowie

poszukuje:

Lelewel: Polska, dzieje i rzeczy jéj. Tom IX, XI, XII i XVII. (493-3-3)

NAKŁADEM

S. Kurowskiego w Krakowie

wyszły:

PIOSNKI

P. J. BERANGER'A

wolno przełożył *M. Rodoć.*

Cena egzemplarza 75 cent. w. a.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. (355 3-3)

DO P. T. CZŁONKÓW

Towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci

w Krakowie.

Stosownie do § 4 statutów mam zaszczyt zaprosić wszystkich członków Towarzystwa na ogólne doroczne zebranie na **Piątek d. 25 Lutego b. r. o godz. 11éj** przed południem do sali Arcybractwa Miłosierdzia i Banku pobożnego (ulica Sienna L. 466).

Protektorka Towarzystwa

(472-2-2) *Marcelina Czartoryska.*

Obwieszczenie.

Dnia 1go Stycznia 1876 r.

został otwartym przy

Kasie oszczędności król. salinarnego miasta Bochni

Zakład zastawniczy

na ruchome przedmioty.

Kasa oszczędności przyjmuje wkładki na sześć od sta i daje zaliczki na zastaw papierów po ośm od sta, — Zakład zastawniczy zaś daje zaliczki po dwanaście od sta. (497-2-3)

Dyrekcya.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 zlr. Esencya

na loki i kędziory

PALMA, nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (67-2-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Gallego i piessa. (128 32)

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie **rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy, za pomocą klejowatości przygotowuje pigułki z esencyi Matiko i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.** (150 5-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.

Dr. Bisenz,

Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung

die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle

geheime u. Hautkrankheiten.

Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.

Ebenda selbst ist zu haben das Werk (5. Auflage):

Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W.

(161-100-100)

Choroby dzieci.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w nim znajduje; na nieszczęście wiele osób nie może znosić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem nie ma tych niedogodności, i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczanym, z roślin antiskorbutycznych, jak **chrzan** i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryzkich, kiedy idzie o wyleczenie: **lymfatyzmu, skrofułów, krzywienia się kości pacierzowéj, bladaczki, rozmiękłości ciała, nabrzmienia gruczołów, wyrzutów i strupów na głowie i obliczu, tak częstych u dzieci młodych** a znanych powszechnie pod nazwiskiem zołzów. Nieoceniony jest **w pierwszych początkach suchot, pobudza apetyt, ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych. (151-10-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa — w Rzeszowie u p. Scheitera

---

Dla właścicieli większych majętności!

Pewien praktycznie i teoretycznie wykształcony mężczyzna, mający 40 lat, życzy sobie znaleźć miejsce w jakiéj majętności ziemskiéj lub kilku w jednym obwodzie leżących dobrach celem wykonywania reparacyj i dozorowania machin w ruchu w **Polsce, Węgrzech, Galicyi** lub **Rosyi.**

Szukający takiej posady budował samodzielnie **lokomobile, młyny, gorzelnie, browary** i wszelkie rodzaje gospodarczo-rolniczych machin.

Moralne zachowanie zapewnia się. Przyjęcie posady stosownie do woli. Wedle życzenia może być także złożona kaucya. Łaskawe oferty uprasza się nadesłać znacz. **G. C. 163** do expedycyi ogłoszeń **Haasenstein & Vogler w Pradze.** (438-1-3)

Dr. med. Faykissa

Wyciąg z ziół Karpat spizkich

1 flakon z opisem użycia 75 cnt.

Cukierki z ziół Karpat spizkich

1 pudełko z opisem użycia 35 cnt.

Herbata z ziół Karpat spizkich

1 paczka z opisem użycia 25 cnt.

Dla

cierpiących na piersi i płuca

Przez wielu lekarzy cywilnych i wojskowych z najlepszym skutkiem używane i polecane przeciw kaszlowi, nieżytowi, chrypce, kokluszowi, grypie, astmie, dolegliwościom w oddychaniu, kolce w boku, ostrym nieżytom oskrzeli, zapaleniom płuc i innym wyniszczającym i osłabiającym chorobom.

Te środki lecznicze są prawdziwe do nabycia u wynalazcy samego **Józefa Faykissa** aptekarza w Temeszwarze, Josefstadt; następnie w **Krakowie** u **A. Siedleckiego** aptek., **J. Trauczyńskiego** aptek.; we **Lwowie** u **Z. Ruckera** aptek.; w **Nowym Sączu** u **Kosterkiewicza** spadkobierców i **K. Müllera; w Staréj wsi** (Altendorf) u **Jonasa.** (342-3-6)

Z wolnéj ręki do sprzedania

Dom dwupiętrowy

o 20 oknach z frontu, w najpiękniejszej części miasta Krakowa położony i w jak najlepszym stanie utrzymywany. Zgłosić się po bliższą informacyą do p. *Seweryna Böhma,* ulica Franciszkańska L. 147. (399-5-6)

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie i szyciu bielizny białéj, **poszukuje odpowiedniego obowiązku w mieście lub na prowincyi.** Wiadomość przy ulicy Łobzowskiéj pod L. 105. (463-3-3)

Odtąd mieszkanie moje znajduje się w moim własnym ogrodzie przy ul. Lubicz Nr. 103 naprzeciw angielskiego ogrodu. **Karol Freege,**

(56 21-) ogrodnik.

Wylosowane dnia 1 Grudnia 1875 r. w seryi

LOSY PAŃSTWOWE z r. 1839

które bezwarunkowo wygrać muszą.

Cały los państw. z r. 1839 złr.	**330**	**⅕ losu**	**złr. 70**
⅕	**165**	(wyjąwszy najmniejszéj wygranéj)	
½ losu poprzedniego	**85**	½ losu poprzedniego	**40**
¼	**45**	¼	**20**
⅒	**20**	⅒	**10**
⅟₂₀	**10**	⅟₂₀	**5**

Ciągnienie wygranych dnia **1 Marca** z ogólną sumą przeszło **8 milionów** złr.

Główna wygrana **280,000** złr. (188-18-)

Upraszamy o wczesne zamówienia, ponieważ z powodu nader znacznych zamówień podczas poprzedniego ciągnienia, nie byliśmy w stanie, z braku losów, odpowiedzieć wszystkim wymaganiom.

Promesy 1864 r. złr. 3·50, ciągnienie 1 Marca, gł. wygrana 200,000 złr.

NYITRAI i Spółka, Wipplingerstrasse Nr. 45 w Wiedniu.

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE (430-2-20)

rue de Seine, 31 w Paryżu.

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, a nie awodnéj skuteczności, **przeciw zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka itd.**

3 franki pudełko, ze 100 pereł złożone, w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego* i *Redyka;* w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. *Gallego* i *Mrozowskiego.*

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

(83-7-33)

Wielki medal c. k. Izby handl. *20 med. odznaki*

ANTONI WIESNER

c. k. nadw. dostawca

w WIEDNIU, Wieden, Hauptstrasse Nr. 51.

Powsz. wystawa **Wiedeń 1873** **medal zasługi**

poleca swoją

fabrykę przenośnych lodowni i metalowych kurków pieniących

dla browarów i restauracyj:

chłodniki piwa z spiżarnią na potrawy lub bez niej, w rozmaitej wielkości i kształcie, nowe **kurki pieniące i wentyle, windy piwniczne** do beczek, flaszek i potraw, **chłodniki do potraw** od 30 do 200 złr, **przyrządy do ochłodzenia wody, chłodniki do butelek** i **masła** itd. itd.

Dla rzeźników: chłodniki do mięsa wszelkiej wielkości.

Dla właścicieli kawiarń i cukierników:

maszynki do robienia lodów i zbiorniki z porcelanowemi lub cynowemi puszkami. Za znakomitym wyrobem ręczy wielki wywóz przeszło 15,000 sztuk do wszystkich krajów. [195-2-3]

Illustrowane cenniki rozsyła darmo.

EDYKT.

L. 2195. (484-3-3)

W depozycie tutejszego Sądu znajduje się zegarek srebrny wartości około 20 złr. niewiadomego właściciela odebrany od Józefy Paluchowéj, która za zbrodnię kradzieży w Grudniu r. 1872 i Styczniu 1873 r. w Krakowie popełnionej skazaną została. Nadto znajdują się dwie książki polskie do nabożeństwa ozdobnie oprawne wartości 10 złr. 50 cnt. i 3 złr. 86 cnt. prawdopodobnie z kradzieży w księgarniach tutejszych popełnionej pochodzące.

Wzywa się przeto niewiadomych właścicieli tych przedmiotów, ażeby w ciągu roku po dniu 3go ogłoszenia tego edyktu w tutejszym Sądzie się zgłosili i swe prawa własności udowodnili, albowiem po upływie tego terminu przedmioty te sprzedane zostaną i cena kupna w kasie rządowéj złożoną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków d. 5 Lutego 1876 r.

Gumowe

towary, szczególności, najlepszy paryski i angielski wyrób, poleca zapewniając szybką i rzetelną obsługę **John Zieger** w Gracu, Klosterwiesgasse Nr. 34. — Cenniki rozsyła na żądanie darmo. (412 3-)

Dobra ziemskie

w Proszowskiem, pół mili od Barana położone

(gruntu ornego, łąk itp. włók 26, lasu włók 5, budynki przeważnie murowane) są do sprzedania.

Bliższéj wiadomości udzieli Wny Dr. Madeyski c. k. notaryusz w Brzesku.

(262-13-)

Ignacy Buczek

dyplomem odznaczony fabrykant narzędzi rolniczych, właściciel srebrnego medalu wystawy Bielsko-Bielskiéj, w Lipniku przy Biały,

poleca szanownym PP. rolnikom najlepsze i **najtańsze pługi żelazne własnego wynalazku, żelazne brony, żelazne kółka do pługów, obsypywacze do obbabiania ziemniaków, plewniki** całkiem zelazne. Również wyrabia różne narzędzia rolnicze najnowszéj konstrukcyi, ręcząc za swoje narzędzia, że w nieodpowiednim razie na żądanie zwrócić się obowiązuje. (455-3-6)

Balsam gojący odmrożenia

cena 50 c. w. a.

Pasta piękności

środek dawno znany jako nieszkodliwy nadający natychmiast cerze nadzwyczajną białość i delikatność, niszczy wszelkie pryszcze, wyrzuty skórne, piegi, oraz znaki powstałe po ospie wygaja w zupełności nie pozostawiając śladów żadnych. **Cena 85 c.**

„POD ZARĘCZENIEM"

Proszek niszczący

pluskwy, karakony i wszelkie owady domowe. Cena 30 c. [278-6 10]

Dostać można w aptece **J. Trauczyńskiego** „pod koroną" w Krakowie.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie swierzbienie Cena pudelka 1 f. 50 c. w Paryżu. (136-19-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p Piotra Mikolascha.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 25.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa (129-34-)

OGŁOSZENIE.

L. 10. (511)

Rada zawiadowcza **Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie** Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, zawiadamia członków Towarzystwa, że rachunki za rok 1875 wyłożone są do przejrzenia (§ 76 statutu) w biórze Rady powiatowéj Dąbrowskiéj — i zaprasza Członków stowarzyszenia **na walne Zgromadzenie w dniu 16 Marca 1876 r. o godzinie 12 w południe.**

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w 1875 roku.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczéj z zamknięcia rachunków za rok 1875.
3) Wnioski Rady zawiadowczéj co do rozdziału zysku i udzielenia Dyrekcyi absulotoryum z rachunków i czynności za rok 1875.
4) Wybór trzech członków Rady zawiadowczej (§ 24 stat.)

Dąbrowa dnia 22 Lutego 1876 r.

Mieczysław Rogaliński, prezes.
Antoni Wąsowicz, sekretarz.

Konkurs

Nr. 170. (512-1-3)

Przy urzędzie miejskim w Starejsoli jest do zajęcia **posada lekarza** (doktora medycyny lub magistra chirurgii) z płacą 225 złr. a. w. rocznie.

Kompetenci zechcą odnośne podania, w których oprócz życiorysów wykazać potrzeba zdolności oraz zajęcia dotychczasowe nadesłać do urzędu miejskiego w **Starejsoli do końca Marca 1876 r.**

Taniej o 10 cnt. na kilo

kawa w wyborowych gatunkach i średnich, sprzedaż od funta w hurtownym składzie (569-1-5)

Wartalski & Wiśniewski,

ul. Bracka Nr. 156 obok Larisza.

Wieś Krakuszowice,

w powiecie Wielickim, gruntu ornego 300 morgów, łąk 9 m., lasu 40 m., pastwisk 13 m., ogrodu 3 m., z budynkami **do sprzedania** lub **wydzierżawienia.**— Wiadomość u właściciela na miejscu, poczta **Gdów.** [377 3-3]

W aptece w Tarnobrzegu

jest od dnia 10 Marca wolne miejsce dla **Asystenta.** (471-2-3)

Ktoby chciał kapitał składający się

z 2 lub 3,000 złr.

na pewną hipotekę, na majątek ziemski ulokować, raczy się zgłosić pod literami **Z. K. M.** poste restante **Kraków.** (469-2-3)

Para koni powozowych

młodych, dobrze utrzymanych i spokojnych, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Grodzkiéj Nr. 67 na I. piętrze. (470-2-2)

Pewne wygrane!

Udziały na losy z 1839 Rothschildowskie

Ciągnienie d. 1 Marca 1876 r.

można nabyć w kantorze

Kurnatowskiego i Sp.

w Krakowie Rynek Nr. 11.

(389-6-6)

AGENCYA

Zakładów fabrycznych Tenczyńskich

W KRAKOWIE,

ulica Ś. Jana Nr. 305

zawiadamia, że oprócz piwa we flaszkach **Nord Staut** i **marcowego,** jest każdego czasu piwo **angielskie Nord Ell** własnego wyrobu, które dotąd sprzedawane było po 15 c. za flaszkę, obecnie kosztuje **12 cnt.** i w niczem nie ustępuje angielskiemu. (452-5-6)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (175-4)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu

Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Jedynie prawdziwe pastylki z Ems.

wyrabiane ze soli „König-Wilhelms-Felsenquellen", z powodu swéj wybornéj i sprawdzonéj skuteczności leczenia, zalecone przez panów lekarzy przeciw słabościom organów oddechowych i trawienia, ma zawsze na składzie; pudełko wraz z przepisem użycia po 50 c. w. a.; w KRAKOWIE apteka Dra **F. Sawiczewskiego.** Skład główny **Elnain i Sp.** w Frankfurcie n. M. (94-3-4)